

"Lunar Orbiter-1" szybuje w kierunku Księżyca

W środę, o godzinie 19.26 czasu GMT na przylądku Kennedy'ego na Florydzie wystartował amerykański sztuczny satelita Księżyca „Lunar Orbiter-1”. Waga satelity, który ma kształt wiatraka, wynosi 386 kg.

Sztuczny satelita z laboratorium fotograficznym na pokładzie, wyruszył w daleką podróż w kierunku Księżyca (384 tys. kilometrów) przy pomocy rakiet nośnej „Atlas-Agena”.

Start „Lunar Orbiter-1”, który pierwotnie miał nastąpić o 24 godziny wcześniej, został przesunięty z powodu trudności technicznych z dopływem paliwa wodorowego oraz nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Obecnie jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, satelita powinien wejść na orbitę wokół Księżyca za 90 godzin.

Zadaniem satelity jest przesłanie na Ziemię przynajmniej 176 zdjęć dziewięciu określonych miejsc wzdłuż równika księżycowego, gdzie w okresie 2-3 lat mogłoby nastąpić ewentualne lądowanie astronautów. Najdogodniejsze miejsca do lądowania ma być wybrane na podstawie nadesłanych zdjęć Srebrnego Globu.

Przewiduje się, że zdjęcia będą robione z odległości 44 kilometrów od powierzchni Księżyca. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXII	Poznań	Cena 50 gr
Wyd. A.	czwartek, 11 VIII 1966 r.	Nr 189 [6996]

VI Centralna Spartakiada Wsi

Witamy w Wielkopolsce najlepszych sportowców LZS

Dzisiaj o 17 otwarciu na stadionie AZS

Ponad 2 tysiące dziewcząt i chłopców, reprezentujących 17 województw bierze udział w VI Centralnej Spartakiadzie Wsi, która rozpoczyna się dzisiaj w Poznaniu. Impreza ta, to wielki akcent podsumowujący 20-letni dorobek Ludowych Zespołów Sportowych w rozwoju sportu, popularyzacji wychowania fizycznego i turystyki na wsi. Spartakiada jest równocześnie wkładem do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Uroczyste otwarcie Spartakiady odbędzie się dzisiaj o godz. 17 na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego. Otwarcie poprzedzi pochód 1800 sportowców wiejskich wyruszający o godzinie 16 sprzed stadionu 22 Lipca. Barwna kolumna sportowców reprezentujących wszystkie województwa przejdzie ulicą Marchlewskiego, gdzie pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich złożony zostanie wieniec. Trasa pochodu wiedzie ulicami

Niezlomnych, Ratajczaka, Armii Czerwonej, Stalingradzka, Nowowiejskiego i Pułaskiego na Stadion. Część oficjalną otwarcia poprzedzi odegranie hejnału ratusza poznańskiego w wykonaniu orkiestry kolejarzy. Program otwarcia, obok części oficjalnej, przewiduje również pokazy w wykonaniu gimnastyków akrobatycznych oraz zawody sportowe — wyścig kolarski na bieżni z udziałem kadrowców.

Wczoraj do godzin wieczornych przybyło do Poznania wszystkie reprezentacje wojewódzkie. Nie przyjechali tylko siatkarze, którzy rozgrywkę finałową mają w Wolsztynie.

Dokończenie na str. 6

Komisje WRN pracują

Na warsztacie zaopatrzenie Konina - Koła - Turka

Komisja WRN do spraw koordynacji gospodarczej regionu Konina — Koła — Turka wysłuchała wczoraj informacji kierowników Wydziału Handlu i Wydziału Przemysłu Prezydium WRN o stanie sieci handlowej, zaopatrzenia i usług w tym uprzemysłowionym okręgu.

Stwierdzono, że mimo pewnej poprawy w zaopatrzeniu w towary, liczba ludności i jej potrzeby rosną szybciej niż sieć handlowo-usługowa. W Nowym Koninie nastąpiło nawet pogorszenie sytuacji w porównaniu z rokiem 1961. Wówczas bowiem na każdy 1000 mieszkańców przypadało tam 249 m² powierzchni sklepowej, a w końcu ubr. już tylko 187 m².

Przykro o tym wspominać, ale dzieje się to wszystko pomimo mnogich uchwał i zaleceń najróżniejszych władz o konieczności kompleksowego zagospodarowywania nowych osiedli. Jeśli chodzi o Nowy Konin, to sytuacja byłaby wręcz krytyczna gdyby nie pomoc Kopalni i Elektrowni, które wybudowały tam duże pawilony handlowe. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie zrobiło dla tamtejszych mieszkańców nic, albo bardzo niewiele.

Ponieważ w bieżącym miesiącu ma odbyć się specjalne posiedzenie Kolegium MHW w sprawie Okręgu Konina — Koła — Turka, komisja posta-

Surowe kary dla agentów NRF

Sąd Najwyższy NRD ogłosił w środę w południe wyrok w procesie trzech agentów wywiadu amerykańskiego i zachodniemieckiego.

Oskarżony G. Laudahn skazany został na karę dożywotniego więzienia, ponieważ m. in. usiłował skłonić pilota wojskowego NRD do ucieczki na odrzutowcu typu „MIG 21”. Dwaj pozostali na kary 10 i 6 lat więzienia. Obaj brali udział w próbach nielegalnego przetrzymania obywateli NRD przez granicę i w zbieraniu informacji o obiektach wojskowych.

Bieganowo, Sokolowo, Iwno

Pierwsze meldunki o zakończeniu żniw

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, z poszczególnych jednostek gospodarczych napływają już pierwsze informacje o całkowitym zakończeniu akcji żniwnej. Chodzi tu nie tylko o skoszenie zbóż, ale przede wszystkim o ich sprzątnięcie z pól. Takie właśnie meldunki otrzymaliśmy z kombinatu PGR Bieganowo i Przedsiębiorstwa PGR Sokolowo pow. Września oraz z gospodarstwa przy Stadninie Koni w Iwnie pow. Śrem.

Na ten niewątpliwie sukces złożyły się: wysoki stopień mechanizacji prac, dobra organizacja wewnętrzna i ofiarność załóg pracowniczych oraz ich rodzin. (fb)

8,5 tys. Skandynawów przybyło już promem

Prom kursujący na trasie Świnoujście — Ystad przewozi codziennie w obu kierunkach od 300—500 pasażerów oraz kilkadziesiąt autokarów.

Od początku sezonu do chwili obecnej promem przybyło do Świnoujścia prawie 8,5 tys. turystów skandynawskich. Większość z nich wybrała nasz kraj na miejsce spędzenia urlopu. Inni udali się autokarami do krajów południowych — Jugosławii, Bułgarii czy Włoch. Najwięcej Skandynawów zatrzymało się na Wybrzeżu — w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Kołobrzegu. Sporo pojechało do Zakopanego, na Mazury, w Pieniny i Bieszczady. (PAP)

15 wieśniaków zabitych - 182 rannych Kolejna masakra „przez pomyłkę“

Dalsze naloty na DRW

Jak donosi agencja France Presse, dwa samoloty amerykańskie „F 11 SUPER SABRE” zbombardowały we wtorek południowowietnamską wioskę Truong Thang w Delcie Mekongu, w odległości 12 km od miasta Can Tho. W wyniku tego ataku zginęło 15 mieszkańców wioski a 182 odniosło rany.

Jest to kolejna masowa masakra południowowietnamskiej ludności cywilnej dokonana przez pilotów USA „z powodu omyłki”. Omawiając ten katastrofalny incydent, rzecznik wojskowy USA w Sajgonie stwierdził iż lotnicy amerykańscy sądzili, że we wspomnia-

nej wiosce znajduje się pododdział partyzantów południowowietnamskich. Według rzecznika USA dwa wymienione samoloty wezwane zostały przez lokalne władze południowowietnamskie.

Według AFP, we wtorek samoloty amerykańskie i południowowietnamskie odbyły nad pld. Wietnamem ogółem 321 lotów bojowych w celu wsparcia sił walczących na lądzie. Do najgwałtowniejszych starć doszło we wtorek i w środę w okolicach Plei Me. Wywiązała się tam strzelanina między kompanią żołnierzy południowokoreańskich, a oddziałem partyzanckim. Po kilku godzinach walki żołnierze koreańscy wezwali do pomocy pododdziały 25 amerykańskiej dywizji piechoty oraz pierwszej dywizji, tzw. kawalerii powietrznej USA. Warto przypomnieć, że w okolicach Plei Me, w ubiegłym roku stoczono niezwykle krwawą bitwę w dolinie Ja Drang.

W środę rozwijała się również operacja „Colorado” prowadzona przez siły amerykańskie w okolicach Da Nang. Siły agresorów nie zdołały jednak w pierwszym dniu nawiązać kontaktu bojowego.

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w ciągu ostatnich 48 godzin dwa posterunki sił rządowych w prowincji Thua Thien oraz ostrzelały z moździerzy obóz rządowych tzw. sił specjalnych w odległości 15 km od granicy kambodżańskiej.

Agencja France Presse informuje, że we wtorek lotnictwo USA przeprowadziło 129 nalołów na Północny Wietnam. Te pirackie ataki z powietrza koncentrowały się głównie na okolicach przybrzeżnych oraz południowej części DRW. (PAP)

Depesza SRP do Ho Chi Minha

Rok intensywnych bombardowań Wietnamu przez Stany Zjednoczone nie mógł zlamac bohaterskiego narodu wietnamskiego, walczącego o niezawisłość narodową i wolność. Pięć nujemy z burzeniem politykę spalanej ziemi prowadzoną przez agresorów amerykańskich, wszelkie zbrodnie oraz bombardowanie gęsto zaludnionych okolic i ośrodków przemysłowych Wietnamu — głosi depesza Światowej Rady Pokoju, przesłana do prezydenta DRW, Ho Chi Minha.

Depesza stwierdza, że Światowa Rada Pokoju wystosowała apel do wszystkich regionalnych i narodowych komitetów, by demaskowały zbrodnie USA i podjęły energiczne kroki, w celu natychmiastowego zaprzestania amerykańskiej agresji w Wietnamie. (PAP)

Podziemna próba atomowa w USA

W środę na poligonie atomowym w stanie Nevada przeprowadzono 26. podziemną próbę nuklearną.

Komisja energii atomowej stwierdziła, że był to wybuch średniej mocy, odpowiadający 20 tys. ton TNT. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

Krótko

INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Kolejny szpieg w Kosmosie

Z bazy rakietowej USA Vandenberg wyszłono w dniu 9 bm. przy pomocy rakiet „Tor-Agena” nowego satelity szpiegowskiego — donosi agencja UPI. O satelicie nie podano — jak zwykle — żadnych bliższych danych.

Odkrycie nowej komety

Młody astronom, Stephen Kilston, odkrył pierwszą w tym roku nową kometa. Kilston prowadził obserwację w San Jose (Kalifornia) przy pomocy 61-centymetrowego teleskopu. Kometę otrzymała imię odkrywcy.

„Tu-114” w drodze do Tokio

Czterosilnikowy radziecki samolot pasażerski „TU-114” udał się w rejs techniczny do Japonii. Na jego pokładzie znajdują się fachowcy radzieccy, którzy spracują szczegóły eksploatacji na linii Moskwa — Tokio tego samolotu, który może pomieścić 120 pasażerów.

Wstrząsy w pobliżu Zagrzebia

Sejsmografy stacji geofizycznej w Zagrzebiu zarejestrowały w środę rano trzęsienie ziemi o sile około 4 stopni. Epicentrum wstrząsów znajdowało się w odległości 30 km na północno-wschód od miasta. Trwało 46 sekund. Towarzyszył mu silny łoskot podziemny. Kataklizm nie pociągnął za sobą szkód materialnych.

Zbrodnia w Paragwaju

W tych dniach w stolicy Paragwaju po bestialskich torturach został zamordowany przez żandarmerii jeden z przywódców paragwajskiego świata pracy Andres Godoy.

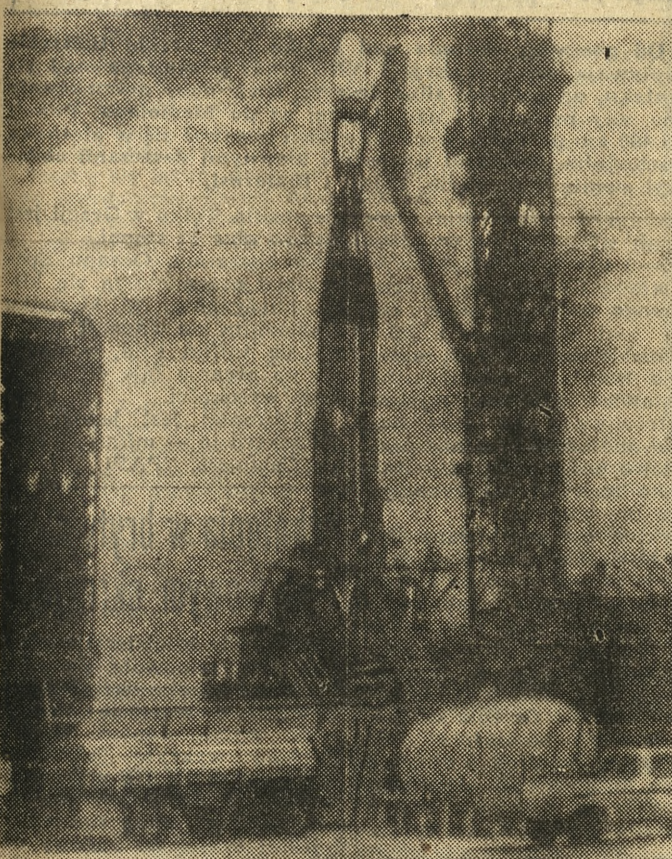
Sytuacja na rzekach

Dzięki poprawie pogody wody opadają

Sytuacja powodziowa w woj. opolskim zmienia się z dnia na dzień. Po wtorkowej ulewie, w środę nad całą Opolszczyzną utrzymywała się piękna słoneczna pogoda, dzięki czemu rzeki tego rejonu znów zaczęły powoli opadać. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy odwołał więc alarmy powodziowe dla powiatów: Nysa, Prudnik, Głubczyce i Racibórz. W pozostałych powiatach woj. opolskiego obowiązują jeszcze pogotowie przeciwpowodziowe.

Natomiast na środkowej Odrze w rejonie woj. zielonogórskiego sytuacja jest wciąż niewyjaśniona. Wezbrana rzeka opada tam stosunkowo bardzo powoli; poziom wód wynosi wszędzie jeszcze ok. 100 cm ponad stan alarmowy, a w rejonie Głogowa podniósł się nawet o 7 cm. Podobnie nieznaczny przybór zanotowano koło Nowej Soli. W dalszym ciągu umacnia się waty ochronne. Na przełamanej drodze Nowa Sól—Słowo i lił na wznowienie ograniczonej Wolsztyn przerzucony przez sadotychczas komunikacji. Całkowicie pontonowy pomost powoła naprawić drogę można będzie jednak dopiero po zupełnym opadnięciu wód.

Jak podaje PIHM — nad europejską częścią północnego Atlantyku i nad Europą północną utrzymuje się ciśnienie, z którego najbliższe Polskę znajduje się niż w rejonie Szkocji. Nad Europą



Rakiet „Atlas-Agena” gotowa do startu w przyszłości. Na jej szczycie przyszyty satelita Księżyca „Lunar Orbiter 1”. CAF (2) — Telefoto

Z ostatniej chwili

G. Brown ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii

W środę późnym wieczorem ogłoszono w Londynie niespodziewanie, zmiany w składzie rządu brytyjskiego. Dotychczasowy minister gospodarki George Brown obejmie tekę ministra spraw zagranicznych zachowując stanowisko wicepremiera, natomiast Michael Stewart, który dotąd pełnił funkcje ministra spraw zagranicznych, zostaje mianowany I sekretarzem stanu i ministrem do spraw gospodarki.

Demonstracja głodnych

W Shillong w stanie Asam (India) doszło do gwałtownych demonstracji studentów z powodu braku żywności i wysokich cen. Policja otworzyła do tłumu ogień i zabiła — według oficjalnych danych — 2 osoby, a zraniła 14. (PAP)

Zbrodniarz oświęcimski przed trybunałem w Ghanie

Zbrodniczy lekarz oświęcimski Horst Schumann, który przy pomocy zastrzyków i doświadczeń na więźniach uśmiercił dziesiątki tysięcy ludzi, stanął we wtorek 9 bm. przed administracyjnym trybunałem w Akrze. Trybunał ma rozważyć żądanie rządu NRF w sprawie ekstradycji Schumanna, który prowadził działalność lekarską w Ghanie. Na rozprawie Schumann oświadczył, że nie popełnił zarzucanych mu przestępstw. Rozprawa odręczona została do 12 bm. (PAP)

Marsz Mereditha

James H. Meredith, znany działacz murzyński na polu walki z dyskryminacją rasową w Stanach Zjednoczonych, rozpoczął we wtorek 400-kilometrowy marsz w okolicach miasta Nowy Jork, aby — jak stwierdził — pobudzić wyborców murzyńskich do korzystania z prawa rejestracji. Jak wiadomo, Meredith w ubiegłym roku odbył analogiczny marsz po stanie Missisipi, został ranny kulą wystrzeloną przez jednego z tamtejszych rasistów. (PAP)

Gość z Kuwejtu

9 bm. przybył do Warszawy min. przemysłu i handlu Kuwejtu — Sheikh Abdulla al Jabir al Sabah. — Na zdjęciu: gość w towarzystwie wiceministra handlu zagranicznego — F. Modrzewskiego.



Skład amunicji wykryto w Górnej Adydze

Korespondent PAP, red. Pasemkiewicz donosi: Ostatnie zamachy terrorystyczne, dokonane w Górnej Adydze we Włoszech przez nie mieckich neohitlerowców, żądających włączenia tych obszarów do „wielkich Niemiec” wzbudziły włoską opinię publiczną i wywołały ostry protest ministra spraw zagranicznych Fanfaniego, który skierował w tej sprawie noty do rządów NRF i Austrii. Zamachy terrorystyczne pociągnęły za sobą śmierć dwóch strażników granicznych oraz zniszczenie gmachu sądu w Bolzano. Jedynie przypadek we wykryciu bomby zegarowej u-mocowanej w pociągu towarowym, która po przekroczeniu granicy miała wybuchnąć na jednym z dworców włoskich w momencie najwyższego nasilenia krajowego i międzynarodowego ruchu turystycznego, zapobiegło wielkiej masakrze.

W nocy z wtorku na środę wykryto na terenie Górnej Adygi skład amunicji zawierający 93 ładunki wybuchowe trotylu. (PAP)

Strzelanina na Cyprze

Z Nikozji donoszą, że w południowo-zachodniej części Cypru w pobliżu wsi Lefka doszło ponownie w nocy z wtorku na środę do wymiany strzałów pomiędzy Turkami cypryjskimi i gwardią narodową. Interweniowały wojska ONZ na Cyprze. Ofiar w ludziach nie ma. (PAP)

Od 1 września - 300 ton amoniaku na dobę Rusza drugi zespół urządzeń w Puławach

Budowniczo-kombinatu nawozów azotowych w Puławach uzyskali kolejny sukces. Zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami w ramach akcji „Puławy 1500”, zakładającej uruchomienie w tym roku 3 zespołów urządzeń produkcyjnych (tzw. nitek) o wydajności 1500 ton mocznika na dobę zakończono na 10 dni przed terminem wszystkie prace związane z rozruchem mechanicznym II zespołu tych urządzeń.

Obecnie rozpoczyna się rozruch technologiczny, który — ciężki przyspieszeniu terminów — ma się zakończyć 31 sierpnia, a nie — jak planowano — 10 września br. Dzięki temu druga „nitka” rozpocznie normalną produkcję 1 września, wytwarzając codziennie 300 ton amoniaku, przerabianego następnie na 500 ton mocznika — bardzo wydajnego nawozu sztucznego. Pierwszy zespół do 10 bm. wyprodukował 12 tys. ton amoniaku i 5,5 tys. ton mocznika. Od września pracować będą w Puławach już dwa zespoły pro-

Kredyty radzieckie dla Brazylii

Jak informuje korespondent AFP z Rio de Janeiro, podpisany tam został układ handlowy między Brazylią a Związkiem Radzieckim, przewidujący, że ZSRR udzieli Brazylii kredytu w wysokości 100 mln dolarów, płatnego po upływie 8 lat z odsetkami w wysokości 4 proc. Kredyt ten przeznaczony jest na zakup przez Brazylię w Związku Radzieckim maszyn i instalacji do modernizacji przemysłu naftowego. (PAP)

Podoficerskie szkoły zawodowe przyjmują kandydatów

Jeszcze do końca bm. trwać będzie ochotnicza rekrutacja do podoficerskich szkół zawodowych. Kandydaci mogą się jeszcze ubiegać o przyjęcie do podoficerskich szkół zawodowych: wojsk rakietowych, wojsk inżynierskich i komunikacji wojskowej, wojsk łączności, wojsk radiotechnicznych, wojsk chemicznych, służby samochodowej, wojsk lotniczych, służby uzbrojenia, służby sanitarnej.

O przyjęcie do podoficerskich szkół zawodowych ubiegać się mogą kandydaci w wieku przedpo-borowym (18 lat) i poborowy (19-23 lata) oraz żołnierze odbywający zasadniczą służbę wojskową (jeśli w chwili rozpoczęcia nauki nie ukończyli więcej niż 12 miesięcy tej służby) posiadający wykształcenie cywilne w zakresie ukończonej zasadniczej szkoły zawodowej, włącznie 2 klas technikum o kierunku zbliżonym do profilu szkolenia danej podoficerskiej szkoły zawodowej lub 9 klas szkoły ogólnokształcącej. (PAP)

Niedobór blisko 6 tys. robotników

Brak rąk do pracy grozi niewykonaniem planu budownictwa

Budownictwo znalazło się w tym roku w szczególnie trudnej sytuacji — zastrzył się niedobór rąk do pracy. Według danych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, podległym mu przedsiębiorstwom brakuje blisko 6 tys. robotników — zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych — co stanowi ok. 2,5 proc. ogółu zatrudnionych w wykonawstwie budowlanym.

Licząc średnią krajową, jest to odsetek stosunkowo niski, jednakże operowanie przeciętnymi statystycznymi nie daje w tym przypadku prawdziwego obrazu. Deficyt siły roboczej występuje bowiem nierównomiernie; dotyczy przede wszystkim Warszawy oraz województw północnych (z wyjątkiem gdańskiego). Np. w stolicy brak ok. 1000 robotników budowlanych, a w wielu przedsiębiorstwach woj. łódzkiego, szczecińskiego czy olsztyńskiego niedobór przekracza 10 czy nawet 15 proc. niezbędnej załogi. Podobnie jest również w Poznaniu. Tak poważne odchylenia od planowanego poziomu zatrudnienia muszą powodować perturbacje w pracy przedsiębiorstw i w konsekwencji grożą — jeśli nie nastąpi szybka poprawa w tej dziedzinie —

niewykonaniem w niektórych miastach i województwach tegorocznego planu budownictwa.

(Jak wynika z opublikowanego przedwcześnie fragmentu Komunikatu Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, w I półroczu br. wybudowaliśmy w Wielkopolsce mniej mieszkań niż w analogicznym okresie roku ubiegłego).

Przyczyn tych trudności jest wiele. Obserwowany od dłuższego czasu odpływ pracowników z przedsiębiorstw budowlanych wynika m. in. stąd, że praca na budowach jest na ogół trudniejsza niż w innych działach gospodarki, a wykonujący ją ludzie muszą często prowadzić „koczowniczy”, niestabilizowany tryb życia. Stosunkowo niski poziom mechanizacji robót i niewystarczająca liczba środków transportu pogłębia wysiłek fizyczny pracowników. Część budowlanych przechodzi do przedsiębiorstw, mających możliwość oferowania wyższych zarobków. Wielu zniechęcają dalekie dojazdy do pracy (codziennie 2 tys. samochodów ciężarowych dowozi na place budowy ok. 25 tys. osób — niejednokrotnie z odległości 100-150 km). Za powolny jest także napływ kandydatów do szkół zawodowych budownictwa.

Nie bez wpływu na stabilizację zatrudnienia pozostaje także stosunkowo duża płynność kadr w budownictwie. Są przedsiębiorstwa, w których w ciągu jednego roku zmienia się niemal cała załoga.

Dla polepszenia sytuacji poczyniono już szereg kroków — zarówno doraźnych, jak i obliczonych na dalszą metę. M. in. zagwarantowano przydział mieszkania spółdzielczego w Warszawie w bardzo krótkim, bo 2-letnim terminie wszystkim tym fachowcom budowlanym, którzy zgłoszą się do je-

dnego ze stołecznych przedsiębiorstw budowlanych i pracującą w nim nieprzerwanie dwa lata. Do chwili otrzymania mieszkania mają oni zapewnić miejsce w hotelu robotniczym.

Boźcem dla podejmowania pracy w budownictwie ogólnym będzie uchwalona przez Radę Ministrów i wchodząca w życie 1 września br. podwyżka płac tej grupy zatrudnionych. Przewiduje się, że średnia płaca w budownictwie ogólnym wzrośnie w wyniku tej podwyżki o ponad 7 proc.

Także od 1 września br. podniesione zostaną — i to po ważnie, bo o 70-80 proc. — stawki, płacone uczniom pierwszych i drugich klas przyzakładowych szkół budowlanych, kształcących fachowców w zawodach: tynkarza, murarza, cieśli, posadzkarza i zbrojarza. Powinno to wpłynąć na wydatne zwiększenie liczby kandydatów do tych szkół.

PAP

Światowe tournée słynnych manuskryptów

Przeszło 2 miliony osób w różnych krajach obejrzało już słynnych 14 manuskryptów znalezionych w grocie Kumran nad Morzem Martwym (rzucili one nowe światło na powstanie religii chrześcijańskiej). Tournée zorganizowały władze jordańskie. Podróż trwała 15 miesięcy. Manuskrypty wystawiane były kolejno w muzeach 10 miast amerykańskich, dwóch miast kanadyjskich oraz w kilku miastach W. Brytanii. (PAP)

„Die Tat”: Paryż nalega na Bonn by uznał granicę Odra-Nysa

Komentator szwajcarskiego dziennika „Die Tat” pisze, iż informacje z Bonn, jakoby rząd Federalny rozważał sprawę zdystansowania się od Układu Monachijskiego, przyjęte zostały w Paryżu z zadowoleniem.

„Zdaniem francuskich kół rządowych — czytamy dalej — Bonn mogłoby spowodować fundamentalną poprawę politycznego klimatu w Środkowej Europie, jeśliby uznał aktualną niemiecką granicę wschodnią. Ze wzrastającym naciskiem wskazuje się w Paryżu, że uznanie granicy na Odrze-Nysie nie jest żadnym obiektem wymiernym w ewentualnych rokowaniach, bowiem aktualne stanowisko rządu federalnego w tej sprawie blokuje drogę do tego rodzaju rokowań”. (PAP)

2200 mil w pogoni za słońcem

zaledwie 5 nazwiskami. Należałoby to uzupełnić co najmniej tablicą oddającą hołd załodze zatopionego „Gromu”, kilkuset poległym marynarzom. Zamierzamy zwrócić się do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą. Tym bardziej, że w pobliskiej wiosce Aanhenes znajduje się cmentarz 78 polskich żołnierzy, o którego istnieniu wiedzą tylko nieliczni.

Czy zadania szkoleniowe też zostały wykonane?

— W Zatoce Botnickiej — odpowiadają kapitanowie — zwłaszcza przy wejściu do wielu portów, szlak wytyczony jest tykami ze względu na skaliste dno. Specjalne oznaczenia widnieją również na skałach. Nowicjusze zobaczą w lornetce las tyk nie widząc jasno szlaku nawigacyjnego. Nasze załozce po nocach śniły się tyki, jakieś słomy pomie-dzy nimi, wpadanie na skały. To świadczy o napięciu, jakie przeżywaliśmy. Kilka razy zdarzyła się mgła. Absolutny brak widoczności. Załogi musiały orientować się według sygnałów dźwiękowych, świetlnie zresztą zdając egzamin.

W góry i przełęcze Uralu



Góry i przełęcze Zachodniego Uralu jak co roku ściągają licznych amatorów wycieczek turystycznych... Fot. — CAF — TASS

Deszcze od Mediolanu po Murmańsk

Kaprysy aury — kłopoty meteorologów

Od początku sierpnia nad Polskę i Wybrzeże Bałtyckie napływają przez Francję i NRD prądy powietrzne znad Atlantyku, wywołujące silne deszcze. Dwie doby potrzebowały one, aby przepłynąć nad Alpami aż do Mediolanu. Powoli po 400 km na dobę niewielki cyklon posuwał się w kierunku wschodnim, przeszedł Karpaty i ulewami deszczami obdarzył ziemie Zakarpacia, Polski i Białorusi.

Podobnym niewielkim cyklonem wiejącym na wysokości 3-5 km towarzyszą zwykłe wiatry i synoptycy zawczasu mogą obliczyć, kiedy cyklon taki nadejdzie i jaką przyniesie pogodę. Tym razem mimo map wykreślonych na podstawie obliczeń maszyn elektronicznych na dobę naprzód, nie udało się ustalić prawidłowej drogi cyklonu — tak szybko zmieniły się towarzyszące mu wiatry.

Cyklon ów oczekiwany był w Odessie, Kijowie i Tule, tym czasem skręcił ostro na północ w stronę Mińska i nabierając siły pomknął na Leningrad.

W Europie zachodniej panuje także deszczowa pogoda, zwłaszcza w Norwegii, Szwecji i Finlandii. Ociepla się tylko podczas przejaśnień. Na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii długo utrzymywały się upały, jednakże po przejściu burz i deszczów temperatura wyraź-

nie spada. Tylko w Grecji jest jeszcze plus 37 stopni.

Na obszarach Oceanu Spokojnego przemieszcza się kilka huraganów. W kierunku wschodnim od Japonii posuwa się tajfun Rita, powodując na oceanie fale do 9 metrów wysokości.

Najzimniejszy jest jednak na Antarktydzie — minus 82 stopnie Celsjusza. (PAP)

Pęknięcia w brytyjskim atomowym okręcie

Brytyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało we wtorek, że w drugim okręcie podwodnym o napędzie atomowym wybudowanym w W. Brytanii wykryto pęknięcia. Przypuszcza się, iż przyczyną powstałych uszkodzeń jest nie odpowiednia jakość stali brytyjskiej użytej do budowy okrętu. Jednostka ta o wyporności 3,5 tys. ton oddana została do dyspozycji armii brytyjskiej w ub. miesiącu. Do budowy następnych atomowych okrętów podwodnych użyta ma być stal amerykańska. PAP

Ian Smith dodaje sobie animuszu

Samozwańczy premier Rodezji, Ian Smith, oświadczył w sobotę 6 bm. podczas uroczystości zorganizowanej przez partię białych rasistów w Nor-ton (50 km na zachód od Salisbury), że Rodezja (czyli biała rasiści w tym kraju) może jeszcze znieść wiele sankcji. Jego rząd jest zdecydowany utrzymać kontrolę nad Rodezją „w rękach cywilizowanych” na czas nieograniczony. PAP

Śmierć na szosach

W pierwszym półroczu br. na skutek katastrof samochodowych ginęło w Czechosłowacji około 4 osób dziennie. Łącznie na szosach śmierć poniosły 633 osoby. 411 kierowców, pasażerów i przechodniów zostało ciężko rannych. PAP

Florek rozłożył się wygodnie na łóżku Szymona. Musiał koniecznie złapać oddech. Oszłomiło go to, czego się dowiedział od Lutka. Już depesza Danki napędziła mu solidnego stracha. Z tymi wariatami nie wiadomo, zawsze się muszą w coś wplątać, myślał tam w Łebie, szukając sposobu jak najszybszego dotarcia do Kołobrzegu. A w głębi serca piekielnie im zazdrościł. Jakoś życie bujniej, ciekawiej przepływało około nich. On nie ma szczęścia do żadnych emocji... Teraz mniej już zazdrości. Co tu gadać, założenie Szymka nie jest najweselsze. Lutek nie wie chyba wszystkiego, ale i to, co powiedział, wystarczy, żeby było nad czym się zastanawiać. Wszeli komuś w parady, temu komuś zależy, żeby przerzucić na nich swoją winę. Może zmylić po prostu w ten sposób ślady, skierować milicję na fałszywe tropy. Za tym wszystkim kryć się może afera na wielką skalę. Przecież na wybrzeżu w sezonie urlopowym pełno się kręci wszelkich niebieskich ptaków, ułatwione są kontakty z cudzoziemcami, w tłumie łatwiej jest zniknąć...

„Życie jest zawsze takie, że jest się w nim, moje złoto, albo zimnym łajdakiem, albo natchnionym idiotą”.

Uśmiechnięty, odświeżony w drzwiach pojawił się Lutek. Stawski odetchnął, nareszcie kumpel wraca do normy, wszakże jeszcze przed chwilą wyglądał okropnie.

Lutek klapnął obok niego na łóżko Szymka. Podrapał się jeszcze po nagim torsie.

— Dobra jest, zaczynajmy działanie. Wygląda na to, że tylko my będziemy coś mogli Szymkowi pomóc. Detektywi — amatorzy. Do spotkania Danki z prokuratorem mamy czas. Z tego przesłuchania dowiemy się może nowych elementów, ostatecznie oni w milicji też muszą coś robić.

— Mielimy się przygotować na to przesłuchanie.

— Więc słuchaj. Sprawę „Baltony” zostawiamy tymczasem na uboczu, o niej nic właściwie nie wiemy. Diabli też wiedzą, czy jedno łączy się z drugim. Osobiście nie widzę tu związku... Dwóch facetów napada na Dankę, która przypadkowo podsłuchiwała ich rozmowę z dwoma cudzoziemcami dysponującymi samochodem „Volvo”. W wozie siedziała dziewczyna. Teraz wiemy, że końcowe cyfry numeru wozu to 14.

Lutek zgął jeden palec. Stawski słuchał z napiętą uwagą.

— Teraz dwa. — Zgiął się drugi palec. — Facetów tych spotykamy potem idąc z Danką wieczorem do domu. Okazuje się, Szymon jednego z nich zna z Bieszczad...

— I tu by grała sprawa ikon.

— O właśnie, ale nie przeszkadzaj. We „Fregacie” natykamy się na tych samych gości. Dochodzi do rozmowy przy bucie w barze. Facet nie przyznaje się do znajomości z Szymonem. Na ulicy przy samochodzie, starej, popielatej Warszawie o cholernym zryw, na motorach ją trochę się znam, dochodzi do rozmowy między nami i do mordobicia. Facet nazywają się Zyga, czyli Zygmunt, to ten bardziej bojowy, który napastował Dankę i drugi Stefek, ten, który chwycił ją za korbę. O, widzisz, te imiona to bardzo ważny, konkretny ślad. Teraz dalej...

— Czekaj — Florek chwycił go za rękę. — Wyście przedtem mówili, że we „Fregacie” z tymi facetami siedział przy stoliku także ratownik, jakże mu, Miccio...

— Jasny gwint — Lutek z podziwem popatrzał na Florę. I ty zaczynasz kręcić głową. Zupelnie o tym zapominałem. Zatem Miccio musi facetów znać i to chyba dobrze. Nowy trop. Masz coś jeszcze?

Patrzył zdziwiony na Florę, który dał mu znak ręką, by milczał, sam zaś zastanawiał się nad czymś bardzo intensywnie. Aż przybladł, a oczy jego zolbrzymiały, jakby wchłaniał w nie jakiś obraz.

— Słuchaj, powiedziałeś, że ta Warszawa miała cholerny zryw, jakoś po prostu nie pasujący do marki wozu? I że była popielata, mocno poobijana?

— No tak.

cdn

45

„Z takimi myślami pracowałam nad książką o ostatnich dniach Hitlera...”

Helena Rżewska, radziecka pisarka, której książka „Śmierć Hitlera bez legend” wydana została w br. przez ZAP i którą z niewielkimi skrótami drukowali swego czasu w „Głosie Wielkopolskim”, dzieli się z polskim czytelnikiem swymi myślami, jakie towarzyszyły jej przy pisaniu tej książki.

Po wojnie wracałam do domu ze Stendal. To niemieckie miasto stało się dla mnie ostatnim etapem czterech lat wojny i prawdopodobnie dlatego specjalnie utkwiło mi w pamięci.

Miasto ocalało. Pulsowało w nim życie.

Od rana w ogródkach, przylegających do domków, krzątały się gospoście w średnim wieku. Staromodny kok i wydłużony podbródek spódnicy upodobały je do rówieśnic na Wschodzie. Na skwerku bawili się niemieckie dzieci, które nas zdumiewały — nie płakały i nie krzyczały nawet bawiąc się w wojnę.

Na tym samym skwerze na laweczkach całymi dniami przesadywały staruszki ubrane w czern od stóp do głów. Z żalobą zrosły się prawdopodobnie od dawna — przecież już w czasie pierwszej wojny światowej nie były one zbyt młode. Od czasu do czasu zaczynały rajcować o czymś zawzięcie, poruszając czarnymi palcami w nicianych rękawiczkach. I znów zastygały w bezruchu. Niby żywy fresk — wdowieństwo, macierzyńskie cierpienie, samotność.

Od czasu do czasu zjawiał się czarny katafalk, ciągnęły go dwa konie powoli, lekko, zmyślnie.

Wiedzieliśmy o koniach, że ciągną one armaty, albo galopują z łącznikiem w siodle, że padły w bitwie, albo były przedwcześnie zjedzone w czasie blokady. Do innych funkcji brak ich było już od dawna.

A te czarne, lśniące, syte ko nie w uroczystych żałobnych kapach i z kitami nad czołem, z czarnym woźnicą w cylindrze na koźle oszklonego, lakierowanego karawanu — były strażnikami majestatu i tajemnicy śmierci. Tej śmierci, którą nazwać można, własną”. Nie w bitwie, nie z ran, czy męczarni niewoli, lecz zmarłych „własną śmiercią” tą, która zdarzała się tak dawno, żeśmy w czasie wojny zapomnieli o jej istnieniu. W ocalałym mieście na krańcach były jednak ruiny — żywa

dekoracja niedawnego dramatu. Co prawda, gdyśmy się zna leżli tu, w Stendal, ruiny te nie miały już w sobie nic dramatycznego. Minęły dwa miesiące od zakończenia wojny z Niemcami i były to już zupełnie zastępy ruiny.

Krater wojny, jak się okazało, ma zdolności momentalnego gaśnięcia na sygnał. Ty, mizerny jego węgielek, tli się jeszcze, a on już wygaś i płomień wojny nie zabarwia już ostyglych zgłiszcz. Teraz są one już tylko pozycją przy inwentaryzacji miejskiego majątku, jego nieodmienny asortyment. Te ruiny — to rozliczenie miasta za przeszłość i rowy jego punkt wyjścia.

Tutaj w Stendal, dręcząc się w oczekiwaniu na demobilizację spotykałam się z wieloma Niemcami. Zadzierały się kontakty nawiązywały znajomości i zwykłe przypadkowe pogawranki. Chciało się rozumieć, jak tu się wszystko dzieje jeszcze niedawno. Jak się to wszystko stało, jak mogło być?

To były dziwne dni bez wojny, w obcym, mało zrozumieliśmy świecie, do którego nie trzeba było przyzwyczajać: przecież nie będę musiała tu żyć.

Wróciłam do domu, przestawszy już być wojennym tłumaczem III uderzeniowej armii i stając się znów studentką Instytutu Literackiego. Zaczęłam pisać opowiadania o wojnie, o tym trudnym jej okresie, kiedy poświęcenie nie było wynagradzane zwycięstwem. Zostały one wydrukowane w książce „Wiosna w szynelu”. W książce tej opowiedziałam po raz pierwszy o historycznych wydarzeniach w Berlinie w maju czterdziestego piątego roku. O tym, że zwłoki Hitlera, który popełnił samobójstwo w bunkrze kancelarii Rzeszy, otoczonej przez Czerwoną Armię, były odnalezione. Byłam tłumaczem w grupie, która przeprowadzała poszukiwania Hitlera i brała udział w ustalaniu szczegółów jego końca i w identyfikowaniu jego zwłok.

Wydawało mi się, że ogłosiwszy tę książkę, wypełniłam swój obowiązek i tym samym zamknęłam „rachunki z wojny”. Pociągało mnie współczesne życie. Zdawało mi się, że do tego co było dawniej, nie potrafię już więcej wrócić.

Ale minęły dalsze lata i temat wojny znów porwał wielu tych pisarzy, którzy ją przeżyli. Porwał mnie. Z odleg-

łości okazywał się coraz pełniejszy i niewyczerpany.

Pisałam opowiadania, powieść „Od domu do frontu”, ogłoszone w miesięczniku „Nowyj Mir”.

I znów zdarzyło mi się odwiedzić Warszawę. Na trzy tylko dni. O wiele wcześniej, w styczniowych dniach 1945 roku, przeprawialiśmy się na pontonach z przedmieścia Pra gi do Warszawy. Mosty przez Wisłę były wysadzone. Mroźna mgła zaciągnęła całunem przeciwnielegi brzeg. Tego, cośmy tam za jej lekką przesłoną ujrzeli, nie da się opisać żadnymi słowami. Ruiny dumnego miasta — tragizm i wielkość Warszawy — to na zawsze pozostało w pamięci. I gdy znalazłam się na trzy dni w dzisiejszej Warszawie, gdy ze wzruszeniem chodziłam po jej pięknych ulicach, napłynęły wspomnienia przeszłości i towarzyszyły mi w tych wędrówkach. Wspomnienia zaprowadziły mnie na obojętą już niegdyś drogę: drogę przez Warszawę do Berlina, do kancelarii Rzeszy, w której podziemiach ukrywał się Hitler.

Ale chcąc teraz jeszcze raz ze wszystkimi szczegółami opowiedzieć o tym, z czym zetknęłam się bezpośrednio wtedy, trzeba było oprzeć się na dokumentach.

Dzięki pomocy pracowników archiwów udało mi się je odnaleźć. Akta, protokoły — cała nasza dokumentacja z docho dzeń ostatnich dni Hitlera. I dzienniki Goebbelsa, które przetrwały nienaruszone, i oso

biste papiery Hitlera, teczki Bormana — wszystko to trzymałam wtedy w rękach w kancelarii Rzeszy. Nie miałam prawie nadziei, że się to zachowało. Ze zdumieniem zolaćmyłam znów, przeglądałam, czytałam.

Być może, iż w naszych szybko biegnących, przeladowanych dramatycznymi wstrząsami czasach nie nadajemy na leżycie przeszłości wszystkim wydarzeń, wielu nawet nie zauważamy. I nagle jakiś dokument, otrząśnięty z pyłu ubiegłych lat wstrząśnie, podziała silnie, przekonywająco.

Zagłębiałam się w studiowanie dokumentów. W swych dziennikach, w listach, w papierach osobistych ujawniali swe właściwe oblicza wodzowie faszystów. Poza aureolą władzy i mistyfikacji okazywali się w istocie — prowincjonalnymi maniakiami, fanfaronami, gracami, pozerami i karierowiczami, nędznymi indywiduami. Na pewno jest to słuszne i logiczne, że to w nich właśnie personifikuje się idee faszystów. Ale jakże to potworne i tragiczne, że naród niemiecki poddany został wtedy ich woli, która przyniosła tyle potworności i zła.

Z takimi myślami pracowałam nad książką o ostatnich dniach Hitlera. Wyszła ona nie tak dawno w Związku Radzieckim pod tytułem: „Berlin, maj 1945”. Obecnie przygotowywuję ją do nowego wydania, kontynuuję pracę nad nią — uzupełniam ją i rozszerzam w miarę możliwości.

HELENA RŻEWSKA

Młodzież OHP zdobywa uznanie

Gałowu leży kilka kilometrów za Szamotułami, stanowiąc siedzibę Przedsiębiorstwa PGR. Już od trzech lat, w okresie żniw, gospodarstwa gałowskie przyjmują młodzież szkolną, zorganizowaną w ZMS-owskich Hufcach Pracy, która w tych gorących dla rolników dniach pomaga pracownikom PGR-ów Gałowa, Przyborówka, Śmiłowa, Gaju Małego i Grabówca w pracach żniwnych.

Nielatwo „złapać” dyrektora Przedsiębiorstwa PGR w Gałowiu inż. Stanisława Zarzyckiego w tych napiętych pracach żniwnych dniach. Na szczęście kierowca może uporać się nawet z polnymi drogami i „dopaść” gospodarza wśród ustawianych równym rzędem kopców.

— Jak pracują dziewczęta i chłopcy? Najlepiej zobaczcie sami; uwijają się przecież jak mrowki — mówi.

Setki kopców, ustawionych na rozległym, prawie pod horyzont sięgającym, polu Śmiłowa, to dzieło dziewcząt z Liceum Ogólnokształcącego nr 9 w Poznaniu. Jest ich tu 28, z dziesiątymi i jedenastymi klas. 17 chłopców z tego samego Liceum pracuje w Gałowiu.

— Współzawodniczymy z sobą — mówi jedna z dziewcząt — ale chwilowo wynik jest remisowy.

— Obie grupy pracują po prostu dobrze — wtrąca dyr. Zarzycki. — To samo zresztą mogę powiedzieć o pozostałej młodzieży. W Przyborówku już po raz trzeci rezydują chłopcy z Technikum Ceramicznego w Krotoszyńcu. Komendant ich Hufca — Sylwester Mateczak jest w Technikum kierownikiem zajęć pozalekcyjnych. Wcielili więc w skład Hufca orkiestrę szkolną, która w soboty i niedziele koncertuje w naszej świątlicy. Wszędzie zresztą młodzież ma po pracy zapewnioną rozrywkę. Są telewizory, książki, gry.

Dobrą opinią o pracy Hufca, liczącego 20 chłopców z poznańskiego Technikum Kolejowego, słyszymy również w pobliskim Mutowie z ust dyrektora tamtejszych Zakładów Nasiennoszkółkarskich inż. Zbigniewa Deglera.

— Pracują tak wydajnie —

mówi — że chyba przejdą na pracę akordową, co im się więcej opłaca niż dniówka.

Pozytywna opinia o młodzieży z Ochotniczych Hufców Pracy ma swoje pokrycie w ich rzetelnej pracy i należytej postawie społecznej. Hufiec Pracy op. z Technikum Chemicznego nr 2 w Poznaniu zapisał się tak dobrze w pamięci pracowników PGR Wyższy w powiecie chodzieskim, że jego przedstawiciele zostali zaproszeni na mające się odbyć we wrześniu dożynki. Przy kładów zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą Hufców Pracy a mieszkańcami wsi, jest wiele. Stanowią one dodatkową wartość wychowawczą tej formy działalności ZMS i ZMW.

Po raz pierwszy w tym roku na terenie naszego województwa do pracy w hufcach zgłosili się również starsi harcerze. Pracowali w PGR Prąche koło Margonina, zbierając zasłużone pochwały kierownictwa gospodarstwa. Po pracy uczestniczyli w ogniskach swojego macierzystego obozu harcerskiego, który rozbili namioty w margonińskich lasach. Tak pomyślny udział harcerzy w Hufcach Pracy wart jest upowszechnienia. Bo chociaż harcerze to lud bardzo pracowity, zostawiający za sobą po sobie dobry ślad na drodze przy czyn starsi wśród nich chętnie biorą się za pracę (taką dla dorosłych), tak bardzo przy tym potrzebną i pożyteczną.

Jest zjawiskiem charakterystycznym, że udział do pracy w OHP zgłasza w większości młodzież z techników i zasadniczych szkół zawodowych, mniej z ogólnokształcących. A przecież właśnie tej ostatniej potrzeba więcej bezpośredniego udziału w pracy fizycznej. Młodzież ze szkół zawodowych styka się bowiem z pracą podczas praktyk zawodowych. Warto chyba o tym pomyśleć przy rekrutacji do Ochotniczych Hufców Pracy w następnym roku.

BARBARA MOSIĘŻNA

Komunikat Urzędu Statystycznego dla Poznania i województwa

TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ.

Państwowa Komunikacja Samochodowa przewiozła w I półroczu br. 2,1 mln. ton ładunków oraz 33,0 mln. pasażerów. W stosunku do I półroczu 1965 r. przewozy ładunków wzrosły o 9,3 procent, a przewozy pasażerów o 25,5 proc. W I półroczu 1966 r. PKS otrzymała 108 nowych autobusów o łącznej liczbie 4928 miejsc oraz 98 samochodów ciężarowych o łącznej nominalnej ładowności 566 ton.

Liczba przesyłek listowych poleconych nadanych w I półroczu 1966 r. wzrosła o 9,9 proc., liczba telegramów nadanych — o 10,7 proc., a liczba telefonicznych rozmów międzymiastowych — o 13,2 proc.

HANDEL WEWNĘTRZNY.

Sprzedaż towarów w społecznym handlu detalicznym wyniosła 12 725 mln. zł i wzrosła w porównaniu z I półroczem 1965 r. o 9,0 proc. Plan sprzedaży został wykonany w 103,1 proc.

W Poznaniu handel sprzedał w I półroczu 1966 r. towarów za 3803 mln. zł, co stanowi przekroczenie planu o 5,3 proc. oraz wzrost w stosunku do I półroczu 1965 r. o 11,4 proc. Z podstawowych pionów organizacyjnych — PZPH wykonało zadania planowe w 99,7 proc., a ZSS — w 102,9 proc.

O WYKONANIU PLANU ORAZ SYTUACJI GOSPODARSTWA W I PÓŁROCZU 1966 (LOKOŃCZENIE).

Na terenie województwa sprzedaż detaliczna towarów osiągnęła kwotę 8922 mln. zł. Stanowi to przekroczenie założonego planu o 2,1 proc. oraz wyników analogicznego okresu roku ubiegłego o 8,0 proc.

Sprzedaż w zakładach gastronomicznych (oraz w stołówkach i bufetach pracowniczych) wyniosła w I półroczu 1966 r. — 844 mln. zł. Założenia planu zostały tym samym wykonane w 101,8 proc. Stanowi to wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 9,2 proc.

Liczba sklepów społecznego handlu detalicznego na dzień 30 VI 1966 r. wyniosła ogółem — 10 899 (wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 117 sklepów). Z tego było w Poznaniu — 1497 (spadek w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 15 sklepów) i na terenie województwa — 9402 (wzrost w porównaniu z I półroczem 1965 r. — o 132 sklepy).

LUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE, PŁACE.

Liczba ludności w dniu 30 czerwca 1966 r. według wstępnych szacunków wyniosła ogółem 2 576 000, z tego w Poznaniu 441 000, a w województwie 2 135 000. 801 000

osób mieszkało w miastach i osiedlach, a 1 334 000 na wsi. W porównaniu ze stanem w końcu 1965 r. liczba ludności wzrosła w Poznaniu o około 3000 osób, a w województwie o ponad 8000 osób.

Przyrost naturalny ludności, stanowiący różnicę pomiędzy liczbą urodzeń i zgonów, wyniósł w Poznaniu 4,8 a w województwie 10,8 promille.

Przeciętna liczba zatrudnionych ogółem w gospodarce narodowej w porównaniu z I półroczem 1965 r. wzrosła w wstępnych szacunkach o 4,8 proc., z tego w Poznaniu o 4,2 proc. i w województwie o 5,3 proc.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Do zasadniczych szkół zawodowych dla niepracujących uczęszczało w Wielkopolsce 21 800 uczniów (w tym w m. Poznaniu 6200). Szkoły te ukończyło 6300 absolwentów (w tym w Poznaniu 1700), co stanowiło wzrost w Wielkopolsce o 8,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Do zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących uczęszczało 31 700 uczniów (w tym w Poznaniu 11 100), a ukończyło je 8900 (w tym w Poznaniu

3300), tj. o 4,7 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

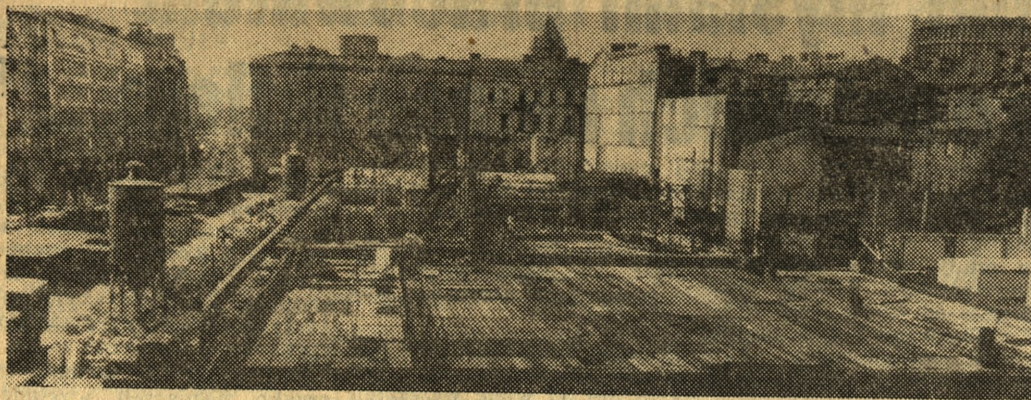
Do techników i szkół zawodowych stopnia licealnego dla niepracujących uczęszczało 39 400 uczniów (w tym w Poznaniu 16 800). Szkoły te ukończyło 6600 absolwentów (w tym w Poznaniu 3100), co w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym stanowiło wzrost w Poznaniu o 33,2 proc., a w województwie o 31,8 proc.

Do techników zawodowych dla pracujących uczęszczało 7000 uczniów (w tym w Poznaniu 3700), a ukończyło je 1600, tj. o 32,6 proc. więcej.

ZDROWIE: Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wyniosła 11 346, w tym w Poznaniu 3470 i nie uległa zmianie w porównaniu do stanu z końca 1965 r. Liczba łóżek w szpitalu psychiatrycznym — 1350. Na koniec I półroczu 1966 r. mieliśmy w Wielkopolsce 353 przychodni (w tym w Poznaniu 133), tj. o 2,6 proc. więcej aniżeli w końcu 1965 r. Liczba stacji pogotowia ratunkowego nie uległa zmianie i wyniosła 37, w tym w Poznaniu 2.

Liczba miejsc w żłobkach stałych w końcu czerwca 1966 r. wyniosła 2370 (w tym w Poznaniu 1260), co w porównaniu ze stanem z końca 1965 r. oznacza wzrost o 0,8 procent.

(o-pch)



15 sierpnia 1968 r. mają być oddane do użytku trzy jedenastokondygnacyjne wieżowce, których budowa rozpoczęła się przy ul. Czerwonej Armii pomiędzy ulicami Kantaka i Ratajczaka. Wykonawcą robót jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego mające swoją siedzibę przy ul. Ratajczaka. W trzech wieżowcach będą miały swoje biura WZSP, PSS i MHD. Przy ul. Czerwonej Armii przed wieżowcami zbudowane zostaną również dwukondygnacyjne pawilony handlowe. Ale nie na tym zakończy się przebudowa poznańskiego śródmieścia. W 1967 r. rozpoczęła się prace przy budowie dwóch następnych wieżowców również przy Czerwonej Armii pomiędzy ulicami Kantaka i Lampego. Najprawdopodobniej jeszcze w tej pięcioletniej perspektywie przy 27 Grudnia pomiędzy Kantaka a Domem Mody „Roxana” wielki supermarket. Na zdjęciu: budowa trzech pierwszych wieżowców oglądana od ul. Ratajczaka. (st) Fot. — K. Przychodźki

Na wczasach ciasno

W Kuźnicy na Helu stoi się po chleb godzinę, a w Jastrzębiej Górze trzy kwadranse. Na bilet do kolejki na Kasprowy trzeba „zareflekować” kilka tygodni naprzód. W Uście traci się dwie godziny, aby zjeść śniadanie w barze mlecznym, w Sopocie — żeby skosztować „szybkich” danie w barze zwanym przez ironię „Espresso”. Takie są rozkosze wypoczynku indywidualnego w lipcu — sierpniu 1966.

A jak jest na wczasach FWP i zakładowych?

Oczywiście, lepiej. Sprawnie, szybciej i bez ryzyka, że dla kogoś z gości jedzenia nie starczy. Sprężysti kierownicy potrafią zapewnić turnusom nawet jeden przejazd na Kasprowy czy na Parkową. Mimo to zatłoczenie i tutaj daje się we znaki. W Sobieszewie w domu FWP lokuje się po pięć osób w pokoju, wszędzie dostawia się łóżka i stoły. Nie wystarcza leżaków, koców, miejsc na tarasie, trudno dopchać się do kina czy lokalu rozrywkowego. Wiele z przyjemności, które sobie obiecywano przed wyjazdem, nie dochodzi do skutku z powodu przepełnienia.

Gdy domy świecą pustką...

Lipcowo — sierpniowi bywalcy wczasów pracowniczych i zakładowych z trudem mogą sobie wyobrazić, że pękające w szwach pomieszczenia, przepełnione ludźmi i wrzawą ulice, przystanie i plaże — przez większą część roku świecą pustką. Obliczono, że w dwóch miesiącach sezonu letniego wykorzystuje się na wczasach dziesięć razy więcej t. zw. osobodni niż przez resztę roku.

Listopad i kwiecień to z małymi wyjątkami (Zakopane, Krynica) białe plamy na mapie wczasowych turnusów. Zgoda na listopad, pogoda okropna, zresztą i personel musi kiedyś odpocząć i domom

należy zrobić zabiegi kosmetyczne, jeśli nie gruntowne remonty. Dlatego jednak w pięknym na ogół kwieciu, kiedy wszystko świeżo zielenieje, a człowiek powinien odetchnąć dobrym powietrzem i wyprostować nogi po jesienno-zimowym siedzeniu w czterech ścianach — nie ma refleksów na wyjazd?

Dlaczego? Dlatego...

Polacy upierają się przy urlopach w lipcu — sierpniu z nawiązką, z powodu wakacji szkolnych i w związku z naszym klimatem. Zwyczaj odpoczynku w najcieplejszych miesiącach roku wiąże się z przeświadczeniem, jakoby najzdrowszy odpocznik polegał na... leżeniu. Nie jesteśmy w tym odosobnieni. W całej zachodniej Europie lekarze biją na alarm, ponieważ sezonowe zatłoczenie miejscowości wypoczynkowych niesie odwrotność tego, czemu mają służyć.

Drugi motyw wyjazdów w pełni lata, to połączenie własnego urlopu ze szkolnymi wakacjami dzieci. Resort komunikacji, pedagogi, socjologowie i lekarze zabiegają o to, żeby zróżnicować terminy dwumiesięcznych ferii letnich w okresie od czerwca do października. Ostatnio przyłączył się do nich najpotężniejszy dysponent miejscami wypoczynkowymi — Fundusz Wczasów Pracowniczych oraz organizatorzy wczasów zakładowych, chcący, aby ich domy wykorzystywano bardziej równomiernie i bez okresowych przeciążeń.

Za mało czy za dużo?

W pierwszej połowie tego rocznego sezonu letniego tłum przeszedł wszelkie oczekiwania, choć jak się szacuje, tylko 12 procent chętnych mogło dostać skierowania na lipiec lub sierpień. Urlopujący ślali do prasy rozpaczliwe listy o braku zaopatrzenia, kwatery, miejsc w basenach kąpielowych, w auto-

busach wycieczkowych itp. Prasa uwagi drukowała, co nie poprawiło sytuacji, ponieważ „do pełnego i Salomon nie doleje”.

Dawne zwyczaje zmienić trudno i wiele wody upłynie, zanim ludzie przekonają się, iż odpocznik zimą jest zdrowszy niż latem. Nie można też liczyć, żeby narodowa dysputa o terminach wakacji szkolnych szybko doprowadziła do celu. Jak więc rozwiązać bazę wczasową, żeby nie była nadmierna przez dziesięć miesięcy, a grubo niedostateczna w lipcu i sierpniu?

W planie pięcioletnim postanowiono, że do 1970 roku w gestii Funduszu Wczasów Pracowniczych przybędzie 14 proc. miejsc, a w zakładowych 17 proc., razem przeszło 20 tysięcy miejsc. Sek w tym ilu wczasowiczów z nich skorzysta? Jeśli jak dotąd komplety będą tylko w sezonie letnim — około 90 tysięcy. Tymczasem zamiary są ambitne. W 1970 r. wczasy chciałyby przyjąć o ponad 300 tysięcy gości więcej niż obecnie.

Można to osiągnąć, a nawet przekroczyć pod jednym warunkiem: że konkretne decyzje uwzględnią życzenia urlopujących. Czyli, że z prelimitowanych środków rozbuduje się tylko bazę letnią służącą od czerwca do października (campingi, pola namiotowe itp.). Jeśli w przyszłości przybędzie zwolenników wypoczynku w innych porach roku, będzie można znów budować tradycyjne całoroczne domy wypoczynkowe — dumne pomniki socjalnej działalności bogatych związków branżowych. Póki co, klienci wczasów chcą jeździć na urlop w lipcu i sierpniu, z rodzinami, do osobnych, niekrepujących pomieszczeń — domków campingowych. To nie są wymagania ponad miarę kieszeni związkowych i zakładowych. Przeciwnie, ich realizacja pozwoli zaoszczędzić znaczne sumy przy budowie i konserwacji ośrodków wczasowych.

IRENA FRĄCKOWIAK

czym. Czy na nie przysługują mi zasiłek rodzinny, gdyż ponoszę jego koszty utrzymania w zakładzie?

RED. — Tak. Na dziecko przebywające w zakładzie wychowawczym przysługują Państwu zasiłek rodzinny w tym przypadku, gdy ponosi Państwo pełną odpowiedzialność za jego pobyt w zakładzie.

PACZKI DLA INDI

Zainteresowany Kazimierz R. — Słyszałem, że można wysłać paczki żywnościowe dla ludności Indii, dotkniętej głodem — lub gotówkę.

RED. — Placówki pocztowo-celne zostały upoważnione do zwalniania z opłat celnych za przesyłanie paczek żywnościowych, z odzieżą i butami dla dotkniętej głodem ludności Indii na adres: dr Adam Wiśniewski, St. NAR-THA'S Hospital Bangalore 2 (Uy-sore) S. India. Pieniądże zaś można wysłać na adres PCK konto bankowe NBP — IV Oddział M., Warszawa nr 1528-9-4239 z zaznaczeniem (pomoc dla Indii).

UBEZPIECZENIE — DOBROWOLNE

Kazimierz K. — Kadry instytucji w której pracuję — zagroziły mi wypowiedzeniem pracy, jeżeli nie ubezpieczę się na wypadek śmierci. Czy to jest zgodne z przepisami?

Co pisać inni

Gdy pasażer poniósł śmierć

W „Expressie Wieczornym” ukazała się informacja, która z pewnością zainteresuje nie tylko kierowców i właścicieli samochodów. W związku z tym publikujemy ją poniżej.

W jaki sposób i przeciw komu osoby poszkodowane mogą dochodzić swych roszczeń odszkodowawczych? Autorytatywną odpowiedź na to pytanie przynosi ogłoszone ostatnio orzeczenie Sądu Najwyższego, które interpretuje obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Orzeczenie to zostało wydane w związku ze sprawą, jaką wytoczyła Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń mieszkanka Krakowa p. Zofia K.

Mąż jej, Marian K., jadąc, jako pasażer, samochodem osobowym, prowadzonym przez swego znajomego Antoniego M., poniósł śmierć w wypadku drogowym. Właściciel samochodu był oczywiście ubezpieczony w PZU, od odpowiedzialności cywilnej za szkody, związane z ruchem pojazdów mechanicznych. Tego rodzaju ubezpieczenie jest u nas przymusowe i obowiązuje wszystkich posiadaczy samochodów i motocykli.

W tej sytuacji Zofia K. w imieniu własnym oraz dwójka osieroconych nieletnich dzieci, wystąpiła do sądu o wypłatę jej przez PZU zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd Wojewódzki w Krakowie, zasądził na jej rzecz od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń odszkodowanie w wysokości ponad 50 tys. zł.

Jednakże PZU nie uznał tego wyroku i wniosł rewizję do Sądu Najwyższego. Uzasadnienie rewizji głosiło, iż przepisy o przymusowym ubezpieczeniu nie dają podstaw osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych do sądowego kierowania ich roszczeń bezpośrednio przeciwko PZU.

Sąd Najwyższy był jednak innego zdania. Interpretując obowiązujące przepisy stwierdził w swym orzeczeniu:

„Wskutek obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, za szkody, związane z ruchem pojazdów mechanicznych, uprawnionemu do odszkodowania przysługuje roszczenie nie tylko przeciwko posiadaczowi lub upoważnionemu przez niego kierowcy pojazdu, ale także przeciwko Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń. Uprawniony do odszkodowania może dochodzić swego roszczenia przeciwko wymienionym osobom w drodze sądowej bez konieczności uprzedniego wyczerpania drogi pozasądowej.”

Jak wynika z uzasadnienia, przytoczonego orzeczenia Sądu Najwyższego, osoba, która poniesie jakąkolwiek szkodę w związku z ruchem drogowym, może zgłosić swoje roszczenie, jakie ma do właściciela lub kierowcy pojazdu mechanicznego, bezpośrednio do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Natomiast PZU obowiązany jest wypłacić osobie uprawnionej do odszkodowania wszelkie świadczenia należne jej z tytułu ubezpieczenia.

Jednocześnie Sąd Najwyższy zastrzegł, iż z niewielkimi zmianami zastosowany przez PZU wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, przynajmniej Zofii K. zadośćuczynienie pieniężne z tytułu śmierci jej męża w wypadku drogowym.

RED. — Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia w PZU (od nieszczęśliwych wypadków, na życie itp.) są całkowicie dobrowolne. Zakład pracy nie ma więc żadnego tytułu prawnego do tego, by zmuszać lub żądać zgody na ubezpieczenie. (1322)

REMOINT

Kazimierz St. z Leszna — Wprowadzam się do mieszkania w nowym budownictwie. Czy istnieje jakaś uchwała wymagająca bym dotychczas zajmowany lokal musiał odnowić?

RED. — Najemca opróżniający lokal, jest obowiązany do oddania go w stanie niezniszczonym. Przepisy w tej sprawie zostały opublikowane w Prawie Lokalnym art. 7 i 21 (Dz. U. nr 47 z 1962 r. oraz w Dz. U. nr 30 z 1959 r. (1231)

PRZEBUDOWA PIECA

Czytelnik I. K. — Proszę o informację, kto powinien postawić w mieszkaniu nowy piec?

RED. — Do przebudowy pieca kładowego obowiązany jest wynajmujący mieszkanie. O konieczności przebudowy urządzenia należy zawiadomić administrację domu. Sam lokator natomiast obowiązany jest do przeprowadzenia na własny koszt naprawy pieca, usunięcia uszkodzeń, bądź wymiany zużytych urządzeń. (1574)

Epilog sprawy „Spiegla”

Podjęta w październiku 1962 roku brutalna akcja policji bońskiej przeciwko hamburskiemu tygodnikowi „Der Spiegel” stała się od tego czasu symbolem lekceważenia przez władze bońskie elementarnych norm demokracji, szczytowym bodaj przejawem gwałcenia tych norm przez rząd federalny, którego minister — szef resortu obrony, Strauss — był za wiedzą i wolą ówczesnego kanclerza Adenauera, inicjatorem owej brutalnej napaści.

Akcja przeciwko „Spiegelowi”, która wywołała ogromne oburzenie większości zachodniemieckiej opinii publicznej, doprowadzając do dymisji Straussa, która nawet w niektórych kołach rządowych traktowana była jako coś dwuznacznego i nieprzyjemnego, o czym trudno mówić głośno i bez zażenowania, doczekała się pod koniec ubiegłego tygodnia pełnej i oficjalnej legalizacji.

Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe odrzucił swym orzeczeniem skargę redakcji „Spiegla”, domagającą się uznania postępowania władz sprzed czterech lat za pogwałcenie konstytucji, w części gwarantującej wolność prasy. Orzeczenie to oznacza więc w teorii i w praktyce uznanie prawomocności brutalnych środków, jakie stosowały w tym wypadku władze NRF wobec redakcji „Spiegla”, jego wydawcy i redaktorów.

Nie ulega wątpliwości, że wyrok wydany przez organ sądowy, którego celem jest dbanie o przestrzeganie postanowień konstytucji NRF jest poważnym wydarzeniem w życiu politycznym Niemiec zachodnich i niebagatelnym drogowskazem odnośnie kierunku dalszego rozwoju tego życia. Stanowi on niedwuznacz-

ne ostrzeżenie pod adresem wydawców i redaktorów prasy niezależnej, iż nie mogą liczyć na opiekę sądów w przypadku konfliktu z władzami i policją. Stanowi on również zielone światło dla rządu i policji w gwałceniu postanowień konstytucji odnośnie wolności prasy, oznacza dopuszczalność szikan, aresztowań i inwigilacji nawet wówczas, jeżeli przyczyny takich kroków okazały się całkowicie bezpodstawne. (Przypomnijmy, iż w trakcie drobiazgowego śledztwa prowadzonego przez organa zmuszone były przyznać fałszywość wszelkich zarzutów o „zdradę tajemnic państwowych” wysuwanych pod adresem hamburskiego tygodnika, zarzutów, które stały się powodem akcji przeciwko „Spiegelowi”).

Dodatkowo, skandalicznego posmaku orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego nadaje fakt, iż orzeczenie zostało podjęte w warunkach, gdy czterech spośród ośmiu członków kompletu orzekającego wypowiadało się za przyjęciem skargi wydawców „Spiegla” a czterech — za jej odrzuceniem. Dlaczego orzeczenie zostało podjęte w oparciu o opinie tej właśnie drugiej połowy kompletu sędziowskiego — pozostaje zarówno z prawnego jak i z moralnego punktu widzenia jedną z tajemnic zachodniemieckiej Temidy. Z faktycznego punktu widzenia jasne jest, że decydującą rolę przy formułowaniu wyroku odegrały: stanowisko i wola rządu federalnego a sam wyrok stał się nader osobliwą ilustracją szeroko opiewanej „niezawisłości sędziowskiej” w NRF, ilustracją uległości organów wymiaru sprawiedliwości organom administracji.

RYSZARD DRECKI

Nowe ceny — nowe zainteresowania

Mimo że niewiele czasu minęło od obniżki cen na niektóre artykuły trwałego użytku, skutki tego posunięcia są już widoczne. Handlowcy opierając się na doświadczeniach ostatnich dni twierdzą, że w sierpniu sprzeda się więcej lodówek niż w czerwcu, czy lipcu, chociaż normalnie temu zakupowi bardziej sprzyja początek lata niż jego schyłek. Optymiści utrzymują, że w tym roku wytwórcy i handlowcy nawet zimą nie będą mieli kłopotów z lokowaniem po magazynach i przechowywaniem lodówek. Towar dobrze pójdzie.

Są też wyraźne oznaki zmian w zainteresowaniach

nabywców. Dotychczas bardzo dużym powodzeniem cieszyły się małowartościowe Igloo, czy Alki, chociaż i przystosowane raczej do małych jedno, dwuosobowych gospodarstw. W Polsce — jak wiadomo — rodzina składa się raczej z 3-4 osób. Stosunkowo wysoki popyt na małe lodówki wiązał się więc nie tyle z faktycznymi potrzebami klientów, ile z ich możliwościami finansowymi. Obecnie przy nowych cenach bardziej zachęcające są modele średniowartościowe typu Yeti czy Foka. Oczekuje się, że wzrost popytu na te lodówki pozwoli na zmiany w strukturze produkcji, co bwioby zgodne również z interesem wytwórców.

Podobnie jak z lodówkami ma się rzecz z telewizorami. Na razie trwa jeszcze sezon urlopowy, co oczywiście nie dopinguje do zakupu tych aparatów. Mimo to obroty wzrastają i na pewno nasilą się po wakacjach. Analogicznie jak przy lodówkach i w tym wypadku liczy się na zmiany w klientowskich gustach.

Dotychczas 14-calowe aparaty miały wielu amatorów, chociaż nie reprezentowały najwyższych osiągnięć techniki i chociaż każdy woli patrzeć na większy ekran. Udział telewizorów tego typu w ogólnych zakupach wyniósł blisko 20 proc. Obecnie aparat 14-calowy kosztuje 6 tys. zł, a np. 17-calowy „Szafr” czy „Aladyn” 7 tys. zł. Przy tej relacji cen spadnie chyba popularność 14-calowych telewizorów. Jeśli prognoza ta się spełni, tym lepiej i ze względu na klienta i ze względu na wytwórcę. Popyt na mocno już przestarzałe aparaty hamował bowiem postęp techniki.

W sumie obniżki cen okazują się korzystne i dla nabywców i dla intensyfikacji obrotów handlowych, i dla rozszerzenia oraz unowocześnienia produkcji. (API)

Czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

PRAWO PIERWOKUPI!

Jarosław K. — W roku 1963 wydzierżawiłem za 5 lat 3 ha ziemi. Umowy nie spisałem notarialnie, ale zawarliśmy ją przy świadkach. Teraz właściciel chce ziemię sprzedać z równoczesnym pozabawieniem mnie możliwości użytkowania. Słyszałem, że wypowiedzieć może, ale na 3 lata naprzód. Czy posiadaną ziemię mogę kupić?

RED. — Umowę ustną może właściciel rozwiązać za jednorocznym wypowiedzeniem. Przy takim wypowiedzeniu dzierżawa może się skończyć — przed wiosennymi pracami na roli albo już po zbiorach. Gospodarstwo może Pan nabyć w całości (nie więcej jednak, niż 15 ha). O ile nabywa się część gospodarstwa, to musi ona wynosić co najmniej 8 ha użytków rolnych. (1275)

KONIECZNE ZGŁOSZENIE

Zb. M. — Nabyłem motocykl, nie

używam go, gdyż dopiero staram się o prawo jazdy. Czy pojazd muszę zarejestrować zaraz, czy dopiero po uzyskaniu prawa jazdy?

RED. — Motocykl należy zgłosić w ciągu 14 dni od daty kupna we właściwym wydziale komunikacji. Zarejestrować pojazd może Pan wtedy, kiedy będzie mógł się już nim posługiwać. (1223)

PRETENSJE — NIESŁUSZNE

Tadeusz Nowacki — Sąsiad podbudował dom tuż obok mojego. Woda ściekająca z dachu mojej posiadłości powoduje wilgoć w budynku sąsiada. Żąda on, bym założył rynną ściekową.

RED. — Sąsiad budując dom powinien był dokonać potrzebnych zabezpieczeń przed zawiłocieniem budynku. Dołożenia odszkodowania od Pana — za poniesione uszkodzenia — są bezpodstawne. (996)

NALEŻY SIĘ DODATEK RODZINNY

Stroskana matka — Posiadam kilkoro dzieci. Jedno z nich przebywa w zakładzie wychowaw-

Ważne dla maturzystów!

TOWARZYSTWO KRZEWISTWA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
w celu umożliwienia młodzieży podjęcia pracy zawodowej, organizuje od września br. następujące kursy:

- KURSY KRESLEŃ TECHNICZNYCH**
 - a) budowlane
 - b) maszynowe
 - c) wodno-kanalizacyjne i c.o.
 - d) instalacji elektrycznej
- KURSY MŁODSZYCH ASYSTENTÓW PROJEKTANTÓW**
- KURSY RADIOELEWIZYJNE**
- MASZYNOPISANIA I BIUROWOSCI**

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat - Poznań, ul. A. Lampego 7, telefon 554-45 w godzinach od 8 do 19, w soboty od 8 do 16.
K5853

Komunikaty

Dyrekcja Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarskiej w Poznaniu, ul. Walki Młodych 13 - zawiadamia, że **DYSPONUJE JESZCZE WOLNYMI MIEJSCAMI W SZKOLE DLA MIESZKANIEK POZNANIA**.
Warunki przyjęcia: matura, dobry stan zdrowia, wiek od 17 do 35 lat oraz zdanie egzaminu wstępnego z biologii.
Nauka jest bezpłatna.
Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości i zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły do dnia 25 sierpnia 1966 roku.
Egzamin wstępny z biologii, odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1966 r. o godz. 9.
M5746

Praca

Uczniów 16 względnie 18 lat, najchętniej z prowincji, przyjmie Warsztat Wulkanizacyjny - Poznań, Dąbrowskiego 24, tel. 433-67.
29213g

Poszukuje pomocy domowej, dochodzącej, Zgłoszenia: Dzierżynskiego 135-147 w godzinach od 17-19 - wiadomości w portierni.
29671g

Ogrodnik potrzebny z całkowitym utrzymaniem. Leon Celler, Luboń, Traugutta 3 - Zabikowo.
29299g

Przyjmie murarzy i uczniów. Praca stała. Zgłoszenia: Gwardii Ludowej 27 m. 5 od godz. 17.
29574g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Przybyszewskie 48 m. 4.
29684g

Młoda osoba, potrzebna do 8-miesięcznego dziecka do Wrocławia. Zgłoszenia: Rybski 22a m. 11, w godzinach od 16 do 17.
29293g

Uczniów stolarskich - przyjmie. Poznań, ul. Łużycka 30, Naramowice.
29838g

Ucznia, chętnego do krótkiego kursu - damskiego, przyjmie. Poznań - Solacz, Żródnia 34, Zakład Krawiecki.
29327g

Cieladnik instalatorski - na wodno-kanalizacyjne - na stałe potrzebny. Małejki 11 (warsztat).
29367g

Murarzy przyjmie. Ratajczak Poznań, Kanteckie-go 2.
29317g

Dnia 9 sierpnia 1966 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., śp.

ks. radca Stanisław Kasprzak

dlugoletni proboszcz parafii Lwówek, przeżywszy lat 79, w kapłaństwie 52 lata.
Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła i pogrzeb, w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 16 we Lwówku.
W imieniu księży dekanatu lwóweckiego
KS. MICHAŁ KOSICKI
dziekan
29723g

Dnia 10 sierpnia 1966 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i swagier, przeżywszy lat 58, śp.

Stanisław Koszał

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia 1966 r. o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Gorzów, Toruń.
29733g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, swagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 58, śp.

Wojciech Kaczmarek

mistrz modelarski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 17 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Piątkowskiej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Stary Rynek 92.
29697g

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł nasz kolega

Wojciech Kaczmarek

dlugoletni, ofiarny działacz sportowy - kierownik Sekcji Zapasniczej KS „Poznań”, odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Sportowego Zrzesz. Sport. „Start” i wyróżniony Odznaką „Srebrnego Dysku” przez WKFFIT w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 sierpnia br. o godzinie 17 na cmentarzu na Winarach, ul. Piątkowska.
ZARZĄD I KOLEDZY
Spółdz. Rzem. KS „Poznań”.
29713g

Redakcja Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejsc 659-39; redakcja nocna 430-73 i 431-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 18, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruchu” i Poczty. Druki: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-5

Sprzedam tanio 10 rol pszczół, miodarkę, Mikolajczak, Przysięka Stara (szkoła), pow. Kościan.
29389g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe - poleca wytwórnia Orzeszkowej 18a.
28503g

Sprzedam barak mieszkalny 25 m². Poznań, ul. Ożarowska 20.
29517g

Wytwórnia wózków dziecięcych, duży wybór poleca. Poznań, Kwiatowa 12.
29650g

Pianino koncertowe pierwszorzędne, okazjonalnie (1.000,-), sprzedam. Krawieckiego 4 m. 5.
29525g

Zamienie motocykl MZ-250, na skuter Lambretta. Ul. Kossaka 1 m. 5, tel. 635-46.
29532g

Szafę 3-drzwiową, wysoki polski - orzech, okazjonalnie sprzedam. Ul. Włodkowska 21 m. 6.
29548g

Samochody

„Skoda 1102” 4-drzwiowa, sprzedam. Rolna 14, od godz. 16.
29288g

Sprzedam „Warszawę” i motocykl „Junak” - zamienie na konia albo krowę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29278g

Sprzedam lub zamienie na „Warszawę”, bagażnik kryty „Mercedes” (0,7 ton). Wasylak - Piątkowo.
29294g

Samochód Moskwicz 400, nowy silnik i ogumienie, sprzedam Marian Pasek, Rawicz, Półwiejska 6a.
11365p

Samochód w dobrym stanie, sprzedam. Cena 12.000 - Świerczewskiego 16.
29609g

Sprzedam „Syręnę 102”, Sarrowska, Kolejowa. 31 tel. 9, pow. Rawicz.
11381p

Sprzedam Mpskiczą 407, przebieg 10 tys. km. Ostrów Wlkp., Kasprzowska 2.
29505g

LoKale

Mieszkanie samodzielne, dwupokojowe, zamienie na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29504m

Przyjmie dwóch panów na pokój. Poznań, ul. Zgo da nr 18.
29072m

Przyjmie pana na wspólne pokój. Cieszyńska 26 (Debiec).
29109m

Pilnie poszukuje 2 pokoi z kuchnią, najchętniej spółdzielcze, własnościowe lub zamienie na podobne w Białymostku oraz chętnie wynajmie, za zwrotem kosztów, lokal handlowy na rzemiosło w dobrym punkcie handlowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29659m

Zamienie 1-pokojowe komfort, parter, spółdzielcze, na 2-pokojowe spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29264m

Zamienie pokój 12 m², na większy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29275m

Dwóch uczniów, na pokój przyjmie. Głogowska 271 m. 1.
29321m

„CENTROSTAL” - REJONOWY ODDZIAŁ

W Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3
POSIADA DO UPLYNNIENIA
3 ZESPOŁY REGAŁÓW KRATOWYCH
METALOWYCH, PRZENOŚNYCH.

Blizszych danych udzieli Dział Zaopatrzenia „Centrostalu”, ul. Gwardii Ludowej 3 w Poznaniu, telefon 527-25.
K5821



W „KOZIOŁKACH”
pół miliona złotych i 121 nagród
na miesiąc sierpień.
K5864

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, wygodami i ogródkiem w Gryfinie na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Poznaniu lub po bliżej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29385g

Emerytka poszukuje pokoju, może być wspólny, w centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29622m

Lokal, nadający się na cichej przemysł - warsztat, Jeżyce, zamienie na pokój z przynależnościami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29075m

Przyjmie na pokój młodszych uczniów. Debiec, ul. Makowa 9 m. 2.
29160g

Panna, inżynier, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29163m

2 pokoje, samodzielne - srodmieście, na mieszkanie na periferiach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29179m

Dwupokojowe, łaźnia, samodzielne, zamienie na mieszkanie z ogrodem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29180m

Kupię pokój, dwa z wygodami, wylazone, własne, w willi - nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29228m

Rok zapłacił za góry, za pokój, młode małżeństwo. Za rok mieszkanie spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29229g

Ręczne studiuje małżeństwo, poszukuje pokoju na okres 2 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29258m

Zamienie 1-pokojowe komfort, parter, spółdzielcze, na 2-pokojowe spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29264m

Zamienie pokój 12 m², na większy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29275m

Dwóch uczniów, na pokój przyjmie. Głogowska 271 m. 1.
29321m

Nauczycielka - (członek spółdzielni mieszkaniowej) szuka pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29295m

Przyjmie na pokój dwóch uczniów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29343m

Dyplomowana nauczycielka muzyki, studentka III germanistyki udzieli lekcji za pokój lub poszukuje pokoju. Grażyna Kondracka, Bydgoszcz, Kwiatowa 10.
29371m

Zamienie dwa pokoje w Puszczykowie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29383g

Pokój jednoosobowy wynajmę. Rawicka 99 (Górczyn).
29388m

Samodzielny pokój z kuchnią i pokój Jeżyce zamienie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29393m

Student poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29502m

2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo 50 m², c.o. Grunwald, zamienie na mniejsze oraz oddzielny 1 pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29541m

Samodzielne mieszkanie jednopokojowe z przynależnościami, nowe budownictwo, centrum zamienie na samodzielne dwupokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29599g

Zamienie samodzielne mieszkanie 3-pokojowe na 2 pokoje kwaterunkowe (no we budownictwo). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29606m

Młodszy pracujący i studiuje poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29628m

Nieruchomości

Kupię spieszenie dom jednorodzinny, trzypokojowy, kuchnia, ogródek, blisko tramwaju lub trolejbusu podmiejskiego do 200.000,-. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29725g

Kilkaśnięć domów różnego typu, poszukuje do kupna dla poważnych reflektantów, w cenie kupna 200.000 do 500.000 zł Zgłoszenia: Adamski Poznań, Matejki 33.
29675g

Rodzeństwu Chwirotom

z Wirów k/Poznań
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu ich OJCA

Józefa Chwirot

składa
JOZEF BANASIAK
z Poznania
29752g

KOLEDZE

Aleksandrowi Pukackiemu

z powodu tragicznej śmierci

MATKI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
WSPÓŁPRACOWNICY
P. H. D. „JUBILER” w Poznaniu.
K5888

Dnia 9 sierpnia 1966 r. zmarł, w wieku lat 58, zastąpiony dla naszego Cechu kol., śp.

WOJCIECH KACZMAREK

mistrz modelarski
dlugoletni członek Zarządu, odznaczony Srebrną i Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej.
W Zmarłym traci Cech wzorowego i ofiarnego kolegi.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Winarach.
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH
w Poznaniu.
29743g

s. + p.

Józef Sikorski

zmarł nagle, dnia 9 sierpnia br., przeżywszy lat 65.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele św. Michała w piątek, 12 sierpnia o godz. 7, wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza na Junikowie, dnia 12 sierpnia br. o godz. 16.15,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE Z ZONAMI I RODZINĄ
29734g

TELEGRAM

Powszechny Dom Towarowy

W POZNANIU

JUŻ OD DNIA 10. VIII. 1966 ROKU

ROZPOCZYNA

ATRAKCYJNĄ SPRZEDAŻ

WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW

NA SEZON SZKOLNY

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO POZNAŃSKIEGO „OKRĄGLAKA” I DOMU DZIECKA,

GDZIE BOGATO ZAOPATRZONE STOISKA ORAZ FACHOWA OBSŁUGA GWARANTUJĄ DOKONANIE POMYŚLNYCH ZAKUPÓW NA NOWY ROK SZKOLNY.

K5812

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, Stary Rynek 77, ZLECI przedsiębiorstwu państwowemu i spółdzielczemu wykonanie nietypowej ślusarki budowlanej:

- BALUSTRADY
- DRZWI STAŁOWE
- OKNA STAŁOWE
- WYRZUTNIE DACHOWE
- PODPORY ROLKOWE
- PODPORY ŚLIZGOWE
- itp. itp.

Zleceniodawca zabezpieczy częściowo materiał na oferowane roboty.

Oferty prosimy składać pod adresem Przedsiębiorstwa, Informacji udzieli Dział Zaopatrzenia, telefon 585-32.
K5788a

Zguby

Dnia 8. VIII br., pozostawiono w taksówce na trasie Rynek Jeżycki - Podclany, godz. 11 - paszeczki ortolionowy damski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Poznań, ul. Sienkiewicza 9 m. 9, tel. 448-97.
29717g

Bokser 3-miesięczny, 2-letni - zaginął. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Poznań, ul. Sienkiewicza 22.
29599g

Zgubiono pasek kluczy z zamek od skuteru „Osa” na przejeździe kolejowym we Wronkach. Uczciwego znalazcę proszę o skontaktowanie. Włodzimierz Neumann Szamotyły, ul. Kościelna 15.
29586g

Różne

Tylko parowe dezynfekcyjne czyszczenie pierza gwarantuje pulchność. Spółdzielnia - Kraszewskiego 28.
27565g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 28343g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu, Poznań, Małeckiego 34.
28901g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9.
29121g

Matrymonialne

Wdowiec lat 56, samotny, inżynier, pozna bezdzietną panią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29359g

Z powodu tragicznej śmierci

Krzysztofa Chrobaka

ucznia klasy II Technikum Mechanicznego nr 1 w Poznaniu
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
RODZICOM
KOMITET RODZICIELSKI
RADA PEDAGOGICZNA
MŁODZIEŻ SZKOLNA
29729g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) - godz. 9-15.
Broni (Stary Rynek) - godz. 10-15.
Historii m. Poznania - (St. Rynek) - godz. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek - Odwach) - godz. 10-18.
Narodowe - (Al. Marcelewskiego) - g. 9-15.
Militarium (Cytadela) - godz. 12-18.
Przyrodnicze - (Świerczewskiego 19) - g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - godz. 10-15.

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia - chirurg, internista, okulista (ul. Walki Młodych 5, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu - tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne - cała doba; pediatryczne i internistyczne - g. 15-23; stomatologiczne - g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR - (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).
Apteki: nr 2, ul. Mickiewicza (czynna cała doba); Dziur nocny: Główna 53 i Staroleśna 79.
Lekarz Weterynarii - Miejska Lecznica dla Zwierząt - ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 9-21 (w nocy - nagłe wypadki).

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek - Odwach) - „Początki socjalizmu w Poznaniu” - 1840-1881 - godz. 10-18.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) - „7e skarba postępowej myśli polskiej” - godz. 10-15.
Pawilon Meblowy (Swarzędz - ul. Wrzesińska nr 29) - stała wystawa meblowa - g. 9-13.
BWA Arsenal (St. Rynek) - Jubileuszowa wystawa malarstwa B. Bar-

Wystawa plakatu jańskiego - g. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Marian Stankiewicz - wystawa grafiki - g. 10-20.
Galeria „Od nowa” - wystawa grafik Rafała Jasionowicza - g. 10-23.

Wystawa plakatu jańskiego - g. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Marian Stankiewicz - wystawa grafiki - g. 10-20.
Galeria „Od nowa” - wystawa grafik Rafała Jasionowicza - g. 10-23.

Wystawa plakatu jańskiego - g. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Marian Stankiewicz - wystawa grafiki - g. 10-20.
Galeria „Od nowa” - wystawa grafik Rafała Jasionowicza - g. 10-23.

Wystawa plakatu jańskiego - g. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Marian Stankiewicz - wystawa grafiki - g. 10-20.
Galeria „Od nowa” - wystawa grafik Rafała Jasionowicza - g. 10-23.

Wystawa plakatu jańskiego - g. 10-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Marian Stankiewicz - wystawa grafiki - g. 10-20.
Galeria „Od nowa” - wystawa grafik Rafała Jasionowicza - g. 10-23.

Żniwa w Spółdzielczym Ośrodku

W Wirach niedaleko Poznania zorganizowano w 1962 roku Spółdzielczy Międzykółkowy Ośrodek Rolny na bazie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, który w budynku pogorzelanym miał produkować drożdże pastewne. Produkcja ta nie zdała egzaminu wobec przestarzałych urządzeń gorzelni oraz z braku funduszy zakładów. Powiatowy czy wojewódzki Związek Kółek Rolniczych powinien rychno zadecydować co dalej zrobić z walącym się budynkiem dawnej gorzelni i z przestarzałymi jej urządzeniami.

Sam Ośrodek do 1964 roku słabo pracował, posiadając blisko pół miliona zł zobowiązań finansowych, coraz to zmieniając kierownika. Gdy w 1964 roku na kierownika Ośrodka powołano fachowca - rolnika Jana Głogowskiego, a na księgowego Stefana Wójcika, Ośrodek zaczął likwidować niedociągnięcia. Areal ziemi z 50 ha uzupełnił do ponad 100 ha i już w 1965 roku odstawił poważne ilości zboża dla państwa, spłacił też zobowiązania, a swój bilans zamknął nadwyżką.

Ośrodek dysponuje obecnie 5 zestawami maszyn, trzema agregatami ośmotowymi, silosokombajnem „Orkan” służący maszynami rolnikom indywidualnym przy tegorocznych zbiorach.

W gromadzie Wiry przez wiele lat pracował Andrzej Malec, który z uwagi na przekroczenie wieku emerytalnego został przez powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu zwolniony z końcem kwietnia br. PZKR nie zapewnił następcy i od dwu miesięcy gromada pozostaje bez agronoma, bez fachowej porady w czasie żniw.

Andrzej Malec aktywnie uczestniczył we wszystkich poczynaniach Komisji Rolnej Gromady, Zarządu Kółka Rolniczego czy Koła Gospodyń Wiejskich lub Zespołu Przystosowania Rolniczego, które sam zorganizował. Ostatnio w Klubu-kawiarni w Wirach odbyło się jego pożegnanie.

(emp)

Informacja na pętach tramwajowych

Są w Poznaniu pętle tramwajowe, skąd bierze swój początek kilka linii tramwajowych. Często się zdarza, że na pętli stoją dwa, trzy a nawet więcej pociągów tramwajowych, czekających na swoją godzinę odjazdu. Ponieważ w większości przypadków wszystkie linie mają na przestrzeni kilku przystanków ten sam kierunek, pasażerowie wybierają taki wóz, który jedzie najprędzej. Biegają więc od jednego motorniczego do drugiego wypytując się, który pociąg ma najwcześniejszą godzinę odjazdu. Nie jest to bezpieczne, z uwagi na dość duży ruch wozów tramwajowych na pętach.

Kilka lat temu na Placu Waryńskiego i na Dębu wprowadzono informowanie pasażerów o numerze pociągu tramwajowego, który odjedzie najbliższej. Dyżurny kontroler robił to albo za pomocą głośnika — Jężyce, lub znaków świetlnych — Debiec. Nie stety zwyczaj ten został zarzucony. Nie wiemy czy pociąg się aparatura, czy po prostu zapomniano o tym, ale faktem jest, że pasażerowie urządzają zawody sprinterskie po pętli... W imieniu pasażerów prosimy dyrekcję MPK o przywrócenie tego tak potrzebnego zwyczaju. (st)

Sierpień	Zuzanny
11	Sl: nce: i 27-19.27
Czwartek	

TEATRY

MARCINEK — g. 11 i 17 „Miś Rym Cim Ci” — pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 — „Ape Regina” (wl., 18 l.); APOLLO — g. 15, 30, 18, 20, 15, „Złotnik” (wl.-fr.-niem., 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Winnetou” (II s., niem.-j., 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Uciekinier w pościęgu” (fin., 14 l.); GRUNWALD — g. 15 „Giuseppe w Warszawie” — (pol., 11 l.) i g. 17 „Piękna Lu-

Woda dla Poznania

Opóźnienia w budowie zbiorników

Budowa nowego ujęcia wody dla Poznania wkroczyła w ostatni rok realizacji. W lipcu przyszłego roku pierwsze litry „nowej” wody mają zasilić naszą sieć wodociagową.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy tego roku, plan finansowy budowy nowego ujęcia został wykonany w 100 procentach, natomiast są opóźnienia w zakresie rzeczowym. Według harmonogramu na pewnych odcinkach zanotowano spóźnienia, a na innych przyspieszenia, co właśnie było przyczyną wykonania planu finansowego. Niestety dość opieszale przebiega budowa zbiorników wody czystej, gdzie zaległości sięgają około 1 mln. zł przerobu. Wykonawcą tych zbiorników jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które tłumaczy spóźnienie brakiem odpowiednich fachowców: betoniarzy i zbrojarzy. Uniemożliwia to rozwinięcie pełnego frontu robót. Jeszcze na początku tego roku łódzkie przedsiębiorstwo deklarowało dodatkowy przerób w wysokości

2 mln. zł, ale niestety przyrzeczenia te jak na razie okazują się fikcją.

Na początku drugiego półroczia istniały również pewne zaległości w robotach budowlanych. W chwili obecnej załoga „Hydrobudowy 9” jest w trakcie nadrobienia opóźnień. Ukończona już budowa nowej gazowni pozwoliła „Hydrobudowie 9” przerzucić wielu fachowców na ujęcie wodne. Zakończenie robót budowlanych jest bardzo pilne, gdyż czeka na to Elektromontaż, który ze wszystkich podwykonawców ma największy przerób na ten rok.

Planowo przebiegają dostawy urządzeń i wyposażenia dla nowego ujęcia. W chwili obecnej podstawowe maszyny potrzebne do jego uruchomienia znajdują się na budowie. Jedyną bardzo poważną mankament to brak 30 zasuw do przewodów wodociagowych.

Bielska Fabryka Armatur ma bardzo poważne trudności z uruchomieniem produkcji tych urządzeń. Ostatnio bawiła w Bielsku delegacja inwestora i biura projektów, która ustaliła, że MPWiK z Poznania wykona w swoich warsztatach oprzyrządowanie do produkcji tego asortymentu. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to pod koniec III kwartału powinna nadejść pierwsza partia zasuw.

Trudności występują również w dostawach aparatury pomiarowo-kontrolnej. Ponieważ nie wszystkie zaprojektowane urządzenia są obecnie

w produkcji, trzeba na bieżąco dokonywać zmian w projekcie.

Pomimo tych trudności zadania bieżącego roku będą najprawdopodobniej wykonane w 100 procentach. Jeżeli tylko Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zwiększy liczbę zatrudnionych, gwarantuje to o bok dobrego tempa robót wykonywanych przez inne przedsiębiorstwa, ukończenie budowy w przewidzianym terminie — lipiec 1967. (st)

W przyszłym roku nowe lokale gastronomiczne

Uwzględniając duże potrzeby gastronomiczne targowego Poznania Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przydzieliło na przyszły rok dla naszego miasta 5 mln zł środków inwestycyjnych na uzupełnienie sieci barów szybkiej obsługi i barów mlecznych.

Obecnie zlokalizowano już te inwestycje. Jak się przewiduje powstaną z tych środków lokale w zabudowie pawilonowej. Bar szybkiej obsługi przewidziany został u zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Sikorskiego, drugi taki bar będzie zbudowany przy ul. Krzywoustego, w pobliżu pętli tramwajowej przy Ratajach. Trzeci lokal, cukiernia i restauracja została zaplanowana przy ul. Grunwaldzkiej i Wodkowskiej. Lokalizacja ta jest zgodna z uprzednimi planami. Niestety, właśnie na miejscu przyszłej budowy przy ul. Grunwaldzkiej usytuowano poprzednio mały ogródek jordanowski, który powstał w czynię społecznym pobliskich mieszkańców. Ogródek już raz był okrojony ze względu na potrzebę poszerzenia ulicy, teraz zajdzie potrzeba całkowitej jego likwidacji. W tej sprawie powinny się wypowiedzieć władze dzielnic. (2)

Owoce contra wino

Wynikiem 2,57 litra przelicheniowego spirytusu na jednego poznaniaka zajmujemy w rocznej konsumpcji alkoholu jedno z ostatnich miejsc w kraju. Tak było dotychczas, obecnie jednak w szybkim tempie zmniejszamy te „zaległości”. Dynamika wzrostu obrotów ze sprzedaży alkoholu w naszych sklepach wynosi już 11 proc., to jest tyle samo co średnio w kraju. Jedynie sprzedaż alkoholu w gastronomii ma niższe tempo wzrostu.

Nie chcąc się wspinać wyżej po tej niewesołej drabinie handel dla poznaniaków poczynił dalszy krok dla ograniczenia dostępu alkoholu na półki sklepowe.

Decyzją Wydziału Handlu zlikwidowano w ubiegłym miesiącu we wszystkich spożywczonich sklepach owocowo-warzywnych sprzedaż win oraz piwa. W rezultacie przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce” wykazuje już spadek obrotów o 4 mln. zł, a Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza — o milion. Plany obrotów dla tych przedsiębiorstw nie zostały jednak obniżone. Władze handlowe uważają za słuszną, że plan ten powinien zostać wykonany przez zwiększenie sprzedaży towarów, do których głównie są zobowiązane, to jest do wzrostu zbytu owoców i warzyw... (zs)

Centralna Spartakiada Wsi

Witamy w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

zapaśnicy, którzy walczyć będą w Krotoszynie oraz jeźdźcy startujący w Opolu. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych sportowcy wiejscy goszczą w 8 dyscyplinach. W grach zespołowych miejsca w finale dla naszego województwa wywalczyli w siatkówce męskiej zawodnicy LZS Skra z Wolsztyna, w siatkówce żeńskiej LZS Kłos, z Gałowa (pow. Szamotuły), a w piłce ręcznej zawodnicy LZS Mochy (pow. Wolsztyn). Do mocniejszych punktów naszej reprezentacji poza wymienionymi należą będą niewątpliwie zapaśnicy rekrutujący się głównie z LZS Sulmirczyka oraz lekkoatlety zreszteni LZS Orkan.

Wczoraj przed południem 150-osobowa reprezentacja naszego województwa na Spartakiadę spotkała się w zespole szkół rolniczych na Gołecinie z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa. Wszyscy zgodnie podkreślili na spotkaniu, że wielkopolscy sportowcy wiejscy włożyli duży wysiłek w solidne przygotowanie się do Spartakiady. W imieniu uczestników, lekkoatletka Zofia Walkowiak z Wrzesni zapewniła przedstawicieli władzy, że reprezentacja województwa dołoży maksimum starań do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów, rewanżując się tym samym za spotkanie upłynęło w przyjemnej atmosferze. Prezes

opiekę jaką otaczani są sportowcy LZS w naszym województwie. LZS Orkan przy Wojewódzkim Inspektoracie PGR dyr. Edmund Ratajski wręczył upominki lekkoatletom tego klubu, którzy wyróżnili się podczas mistrzostw Polski w Poznaniu.

Wszystkim sportowcom wiejskim, którzy rozpoczynają dzisiaj spartakiadowe boje życzymy osiągnięcia jak najlepszych wyników! (d)

dalekopisem

PIĘCIOBOISCI NA STARCIE

W Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym. Rozpoczęto jazdę konną.

Wygrali Węgrzy, zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. I m. zajął Węgier Barna, który pokonał parours na koniu „Cortes” bezbłędnie i w najlepszym czasie. Drugie miejsce zajął niespodziewanie Polak Suska, który jechał na „Huzarze” i przy bezbłędnym przejeździe miał czas gorszy od Węgry o 1,4 sek. Drużynowo Polacy zajęli czwarte miejsce.

ZASILILI KADRĘ TRENERÓW

Tytuły trenerów II klasy otrzymali absolwenci kursu trenerskiego zakończonych we Wrocławiu. Egzamin na trenera zdali na tym kursie m. in. Kukier, Niedzwiecki, Walasek i Pietrzykowski.

BALCEROWSKI PRÓWADZI W TURNIEJU SZACHOWYM

Na odbywającym się w Polanicy Zdroju międzynarodowym turnieju szachowym rezerwan III rundy, w której m. in. Liebert (NRD) przegrał ze Sliwą (Polska). Partie: Kluger (Węgry) — Bednarski (Polska), Filipowicz (Polska) — Balczerowski (Polska), Neykirch (Bułgaria) — Pietrusiak (Polska) i Lengyel (Węgry) — Doda (Polska) zakończyły się remisami. Partia — Balczerowski (Polska) — Liebert (NRD) zakończyła się sukcesem Polaka.

Po trzech rundach w turnieju pierwsze miejsce zajmuje reprezentant Polski — Balczerowski — 2,5 pkt przed Damianowiczem (Jugosławia) 2 pkt. Smysłowem (ZSRR) i Dodą (Polska po 1,5 pkt.).

SUKCES FRANCUZÓW W ŚLALOMIE GIGANCIE

Kolejny sukces odniósł reprezentant Francji na rozgrywanych w Portillo narciarskich mistrzostwach świata w konkurencjach alpejskich. Złoty medal w zakończonym slalomie gigancie wywalczył 27-letni Guy Perillat, a srebrny przypadł jego rodakowi Georges Mauduitowi. Wśród dobrej stawki zawodników sukcesem jest 21 miejsce Andrzeja Bachledy. (za)

Poznańscy żeglarze prowadzą

W Międzywodziu w woj. koszalińskim rozpoczęły się żeglarskie mistrzostwa Polski w których startuje ponad 70-ciu zawodników. W mistrzostwach bierze także udział czteroosobowa ekipa żeglarzy ZSRR.

Po pierwszych biegach, rozegranych ze względu na wzburzone morze, na jeziorze Jamno najwięcej punktów w klasie Latający Holender zdobyli: Eugeniusz Błaszka i Lucjan Błaszka (AZS Poznań) — 1356 pkt., oraz Lew Rywałt i Wiktor Pilgin (Trudowice Rezerwy ZSRR) — 1055 pkt., i Roman Szadziński i Krzysztof Gwis (AZS Olsztyn) — 879 pkt.

W klasie Finn prowadzi Michał Skalski (AZS Poznań) — 1633 pkt. przed Andrzejem Rymkiewiczem (AZS Warszawa) — 1332 pkt., i Wiesławem Braclawskim (AZS Olsztyn) — 1155 pkt. (PAP)

Ten piękny, kryształowy puchar, ufundowany przez przewodniczącą Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edwarda Ocha bą zdobędzie najlepsze województwo w łącznej punktacji spartakiady.

Fot. — H. Ignor

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: w dniu 12 bm, godz. 8-15 dla ulic: Zmigrodzka, Grunwaldzka (od nr 350-360) Strzebińska, Nowosolska, Paczkowska, Opawska, Wońska, Oleśnicka, Rybnicka, Wołowska, Legnicka, Wolczyńska, Kowalewiczka, Fabianowa, Wołowska (od Fabianowa do Legnickiej), Trzebińska, Sycowska i przyległe; od godz. 8-18 dla miejscowości Gortatowo. W godz. 8-13 dla ulic: Bydgoskiej (od Gdańskiej do Warszawskiej), Gdańska, Cybińska, Warszawska (od Rynku Śródeckiego do ronda), Katarzynki, Ostrówek, Śródeka, Rynek Śródecki, Filipińska (i przyległe).

odpowiadamy

J. Pawlak. Prosimy o dokładne podanie adresu i pełnej nazwy spółdzielni, z którą Pan współpracuje. (1597).

„Szczer Ameryki” (franc., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69, 74 MHz; 8.15 Rozrywk. konc. przyjaciół; 8.49 Aud. światopoglądowa; 9 Dla dzieci: „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 Muz. z piosenkami. rozrywk.; 10 „My ze spalonych wsi” fragm. książki T. Szymańskiego; 10.20 „Rytm i piosenka”; 11 Z twórczości synów Bacha; 12.10 „Na swojską nutę” w wyk. Zesp. Lud. Polsk. Radia; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Felieta muzyczny J. Waldorffa”; 13.30 Polska muz. baletowa; 14 „Kupiec łódzki” fragm. prozy A. Rudnickiego; 14.20 Muz.; 14.30 Pisarz i książka — aud. o twórcz. B. Czeszki; 15.05 Z życia Zw. Radz.; 15.25 Konc. Chóru Radia Jugosławiańskiego; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk. dla

wczasowiczów; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 18.58 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” na dzień następny; 19 „Z księgarskiej ludy”; 19.10 „Ludzie a kontynenty”; 19.30 „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków”; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.15 „Muz. nocą”; 0.05 Program nocny z Rozgłośnia PR w Bydgoszczy; 0.55 Kalendarz Radiowy; 1.05 Dc. programu nocnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,92 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.15 „W cieniu Nike”; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.55 „Kalejdoskop mel. rozrywk.”; 9.40 „Kłótorodek” opow. J. Dubrowskiego; 10.05 Konc. popul. dla wczasowiczów; 10.50 „Pan Wołodyjowski” odc. 16 pow. H. Sienkiewicza; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym” aud. Kom. Gosp. LK; 11.20 Konc. żyć; 12.25 Polskie zesp. rozrywk. i jazzowe; 12.50 „Z pracowni badawczych” — aud. w oprac. mgr I. Jacyna; 13 „Czas dobrych gos-

podarzy”; 13.20 Woj. Zjed. Przem. Mięsn. informuje...; 13.25 Z klubów i świetlic; 14 Konc. muz. rozrywk.; 14.25 Reportaż P.I.; 14.45 Władysław Zeleni: Uwertura konc. „W Tatrach”; 15 Konc. ork. rozrywk.; 15.30 Aud. dla dzieci — „Śpiemy piosenki i bawimy się na wakacjach”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Konc. Poznań. 15-ty Rad.; 17.50 Aud. aktualna; 18 Radioexpress; 18.10 Gra zespołu gitarowy Duane Eddy; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.50 „O Henryku Dembińskim” fel. A. Jędrzychowskiej; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Rezerwa P.I.; 20 Konc. symf. ork. PR w Krakowie; 21.27 Kronika sportowa oraz rep. dźwiękowe ze Spartakiady Zrzeszenia „LZS”; 21.40 „Wyprawy w przeszłość” fragm. książki E. Martuszewskiego; 22 „Kuba śpiewa” — aud. w oprac. A. Dembińca; 22.25 Z nagrań wielkich artystów ang.; 22.55 Muz. tan.;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50,

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.35 Progr. dnia; 17.40 Wiadomości dziennika; 17.45 Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 18.05 „Życie w starożytnym Rzymie” — cz. III film serijny; 18.35 Kwadrans zagadek — teleturniej; 18.50 Wszelchnia TV; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Estrada rozrywkowa; 20.15 Teatr Sensacji „Stawka większa niż życie” — odcinek pt. „Kryptonim Edyta”; 21.25 „Nie bo i Ziemia” — krótkometr. film dok. o Wietnamie; 21.55 Dziennik.

PIĄTEK: 17.40 Progr. dnia (lok.); 17.45 Wiadomości dziennika TV; 17.50 Wszelchnia TV — „Syntetyczny obiad”; 18.20 „Sywetki X Muzy”; 18.50 „Poligon” — Wojskowy Przegląd Filmowy; 19.20 Dobranoc i dziennik TV; 20 „Echo Tygodnia”; 20.15 „Kapitan z Koeptnick” — film fab. prod. NRF; (14 l.); 21.45 Kierunek Morze Północne — reportaż filmowy; 22.10 — Dziennik TV.

TV zastrzega prawo zmian.